

TYGODNIK SUWALSKI

NR 14(283) ROK VII

3 KWIETNIA 1996

CENA 50 GR (5000 ZŁ)



Fot. Z. Gałaszewski

**ZDROWYCH, RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ORAZ MIŁYCH SPOTKAŃ
PRZY ŚWIĄTECZNYM STOLE**

ŻYCZY REDAKCJA „TYGODNIKA SUWAŁSKIEGO”

WYDARZENIA LOKALNE

Już na dwa tygodnie przed zapowiedzianym występem w Suwałkach **Marka Grechuty** zostały sprzedane wszystkie bilety wstępu do sali widowiskowej UW. Na widowni oprócz osób, które w młodości słuchały utworów Grechuty, zasiadły również osoby znacznie młodsze od wykonywanych piosenek.

GRECHUTOWE ŚPIEWANIE

Swój koncert krakowski piosenkarz rozpoczął od zaprezentowania utworów ze swojej najnowszej płyty zatytułowanej „Dziesięć ważnych słów”, w której przypominał znaczenie takich pojęć jak:

„wa”, ale i dlatego, iż autorem słów do „Korowodu” jest jeden z najbardziej znanych współczesnych suwalskich poetów – Leszek Aleksander Moczulski od lat zamieszkały w Krakowie.

Po koncercie Marek Grechuta zgodził się na krótką rozmowę do „TS”.

– Komu dedykuje Pan swoje

ostatnie nagranie „Dziesięć ważnych słów”?

– Tym, którzy od 29 lat słuchają moich piosenek. Od dawna chciałem napisać piosenki na bardzo ważne tematy. Dopiero ostat-

nio udało mi się zmobilizować. Może te teksty nie mówią wszystkim...

– Czy próbuje Pan w ten sposób przeciwstawić się nihilistycznej muzyce rockowej, tak chętnie słuchanej przez młodzież?

– Moja muzyka od początku nie miała nic wspólnego z muzyką rockową. Są to kompozycje będące mieszaniną muzyki poważnej, swingującej i czasami big beatu. Tę muzykę również słucha młodzież.

– Przypomina Pan w swoich ostatnich utworach takie uniwersalne wartości, jak ojczyzna, sztuka, praca, solidarność. Czy jest to próba naprawienia świata, ocknięcia się?

– Na co dzień chyba zapominamy o tym, czym jest np. ojczyzna. Łatwiej jej znaczenie rozumieją ludzie mieszkający na emigracji. Czy umiemy korzystać z wolności teraz, gdy ją posiadamy? Może czasami warto pokusić się o chwilę refleksji, zastanowienia, przypomnienia... Jest to próba pewnego podsumowania moich spostrzeżeń.

– Jest Pan optymistą?

– Umiarkowanym.

– Dziękuję za rozmowę.

– Również dziękuję i przy okazji tej rozmowy pragnę zaznaczyć, że sprawiło mi satysfakcję wykonanie utworu napisanego przez Leszka Moczulskiego w Suwałkach – jego rodzinnym mieście.

Ryszard Łapiński

W Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki w Suwałkach odbyły się **Wojewódzkie Eliminacje do XLI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego**.

W „Turnieju recytatorskim” wystąpiło osiemnastu wykonawców. Komisja konkursowa, w której składzie znaleźli się: Anna Grażyna Suchocka – aktorka z Łodzi, Bożena Wasilew-

W KRĘGU POEZJI

ska z Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach oraz Marian Szaryński z Państwowej Szkoły Muzycznej, postanowiło zakwalifikować do międzywojewódzkiego przeglądu trzy osoby: Agnieszkę Ciecuch z Giżycka, Justynę Milanowską z Augustowa oraz Tadeusza Tomasza Siemiona z Elku.

Drugą kategorią eliminacji był „Wywiedziony ze słowa”. Wzięło w niej udział siedem osób. Najlepsza okazała się **Monika Wierżajtys** z Suwałk.

Natomiast w „Turnieju jednego aktora” z czterech wykonawców zakwalifikowano do następnego konkursowego etapu Tomasza Żurawlewa z Olecka.

Ostatnią częścią wojewódzkich eliminacji był „Turniej poezji śpiewanej”. Do przeglądu finałowego przeszły wielokrotnie nagradzane na innych konkursach Magdalena Orłowska oraz – dodatkowo, na podstawie nadesłanego nagrania na kasecie – Katarzyna Nowikow.

Wszystkim serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w dalszych etapach konkursowych.

(op)



Fot. R. Łapiński

wolność, władza, sztuka, praca. Promocja płyty okazała się skuteczna. W przerwie wszystkie kasety z najnowszymi nagraniami zostały wykupione.

Marek Grechuta podbił suwalską publiczność w drugiej części koncertu, kiedy to zaśpiewał swoje najbardziej znane utwory: „We-sele”, „Świecie mój”, „Nie doka-zuj”, „Korowód”. Gromkie brawa otrzymał on szczególnie za ten ostatni utwór, w szczególności za doskonałe opracowanie muzyczne w wykonaniu zespołu „Ana-

P.T. Gry felni kom Ty podwika
Suwałki
z Rozkowienami
24.11.1996 Suwałki



KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (22 – 28 marca) na terenie naszego województwa zanotowano 31 włamań i kradzieży oraz 5 rozbojów. W sześciu wypadkach drogowych 6 osób odniosło obrażenia.

Na gorącym uczynku zatrzymano 45 osób, w tym 26 sprawców przemytu.

Włamanie i kradzież

Przez przecięcie krat okiennych i wybite szyby złodzieje dostali się do sklepu odzieżowego przy ul. Kościuszki. Wynieśli 12 kurtek skórzanych, 3 kozuchy i odzież. Straty – ok. 8600 zł.

Po wybiciu otworu w płycie pilśniowej zabezpieczającej parter, nieznanymi sprawcami włamali się do piwnicy w budynku wolno stojącym. Tym sposobem dostali się do hurtowni z bielizną damską oraz męską, kradnąc towar o wartości ok. 5

tys. zł, następnie po dokonaniu włomu w sanitariacie, przedostali się do hurtowni papierosów. Zabrali towar na kwotę ok. 14 tys. zł.

Skradzione samochody

W ubiegłym tygodniu skradziono 4 samochody: z ul. Chopina szare audi 80 o numerze rejestracyjnym SWL 1408, z Noniewicza czerwonego volkswagena golfa (SWX 2091), z Reja kości słoniowej poloneza (SUU 8794) i z Mickiewicza czerwonego malucha (SUI 4279).

Napad na bank

27 marca, ok. godz. 11.00, trzech zamaskowanych mężczyzn wtargnęło do pomieszczeń Banku Spółdzielczego przy ul. Kowalskiego. Uzbrojeni w pistolety napastnicy skradli kasetkę metalową z niewielką ilością bilonu i pieczętek oraz 3,6 tys. złotych.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych Rada Koła i członkowie suwalskiej Unii Pracy składają wszystkim Suwalczanom serdeczne życzenia, by te święta upłynęły w pełnym zdrowiu, szczęściu rodzinnym i pomyślności...

WYRÓŻNIENIE DLA SP 10

Minister Edukacji Narodowej wyróżnił suwalską Szkołę Podstawową nr 10 w konkursie „Ferie na sportowo – bezpiecznie i zdrowo”.

„Dzięki Państwa aktywności i pomysłowości program ferii zimowych 1996 r. był ciekawy i atrakcyjny, a najlepszą jego oceną jest radość i uśmiech dzieci oraz tworzenie warunków do wszelkiego rozwoju młodzieży”.

Serdecznie gratulujemy!

ZAPROSIŁ NAS:

★ Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki Galeria Sztuki Współczesnej na wystawę „Ze zbiorów ROKiS”

Za zaproszenie dziękujemy!

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani Marii Boguckiej

z powodu śmierci

MATKI

składają radni Rady Miejskiej

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ W I kwartale tego roku Oddział Państwowej Inspekcji Handlowej w Suwałkach przeprowadził kontrole w zakresie prawidłowości i rzetelności obsługi nabywców w sklepach spożywczych. Skontrolowano 18 placówek. Nieprawidłowości, jakie stwierdzono, dotyczyły m.in. sposobu uwidaczniania cen, przeterminowania oferowanych towarów, braku przeszkolenia personelu w zakresie podstawowych zagadnień higieny, a także nierzetelnej obsługi klientów. Dziesięć osób ukarano mandata, zaś PIH wystąpił do Kolegium ds. Wykroczeń z wnioskiem o ukaranie jednej osoby.

★ W „TOP JAZZ MUSIC CAFE” odbył się 22 marca Koncert Muzyki Estradowej, na którym zaprezentowały się m.in. dziewczęta z białostockiej Szkoły Estradowej „Centrum” – Dorota Animucka, Agnieszka Skarżyńska oraz suwalczanka – Magdalena Zawadzka.

★ W minionym tygodniu w Miłokajkach zakończył się Międzynarodowy Kongres AIESEC. Uczestniczyło w nim ok. 400 studentów z Polski i 85 krajów świata. 25 marca na tzw. „Dniu suwalskim” czynne były stoiska promujące nasze województwo.

★ Od 22 do 23 marca w Olsztynie trwały IV Międzynarodowe Targi Turystyczne INFATOUR-MAZURY'96. Suwałki były repre-

zentowane przez Browar Północny, Dom Nauczyciela oraz Suwalską Izbę Rolniczo-Turystyczną.

★ W Augustowie odbyła się sesja Sejmiku Samorządowego Województwa Suwalskiego. Delegaci m.in. zapoznali się i zaakceptowali sprawozdanie z wykonania budżetu wojewody za 1995 r. oraz wysłuchali przedstawionej przez wicewojewodę Jana Kamińskiego informacji wojewody o działalności administracji rządowej ogólnie w ubiegłym roku.

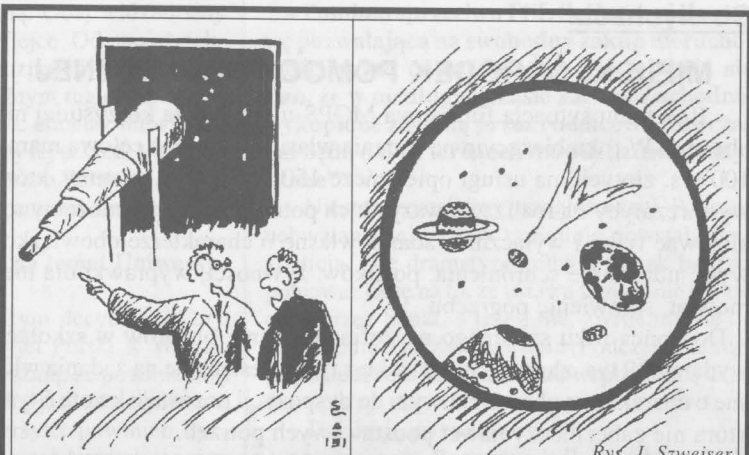
★ W Szwecji odbyło się 2-dniowe (27-28 marca) seminarium „Współpraca ponad granicami w krajach rejonu Morza Bałtyckiego. Wzięli w nim udział przedstawiciele naszego województwa – wojewoda Cezary Cieślukowski, który m.in. przedstawił uczestnikom seminarium walory turystyczne Suwalszczyzny oraz Mariusz Salamon dyrektor Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej.

★ W niedzielę, 31 marca, suwalczanie mieli możliwość spotkać się z figurką Matki Boskiej Fatimskiej i czuwać przy niej przez całą noc w konkatedrze św. Aleksandra. (an)

★ Na zaproszenie przewodniczącego z Klubu Chrześcijańskiego radnych Rady Miejskiej Leszka Lewoca, 23 marca przebywał w Suwałkach senator Zbigniew Romaszewski. (rl)

DYŻUR RADNEGO

3 kwietnia 1996 r. (środa) w godz. 16.00 – 17.30 w Domu Nauczyciela przy ul. Kościuszki 120, tel. 66-50-22, dyżur pełnić będzie radny i członek Zarządu Miasta – Piotr Zieliński.



PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu uczestniczył w wyjazdowej sesji Sejmiku Samorządowego Województwa Suwalskiego w Augustowie oraz wziął udział w walnym zebraniu Suwalskiego Stowarzyszenia Pracodawców, podczas którego zostało przedstawione sprawozdanie z jego ubiegłorocznej działalności.

Ponadto dokonał otwarcia i zamknięcia Mistrzostw Makroregionu Mazursko-Warszawskiego w piłce koszykowej chłopców PTSS „Sprawni – Razem”. Uczestniczyły w nich reprezentacje województw: warszawskiego, ciechanowskiego, białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

(an)

ZARZĄD MIASTA

Podwyżka czynszu

Został zaakceptowany zaproponowany przez dyrektora ZBM wzrost stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne w zasobach komunalnych oraz kalkulacje stawek czynszu. ZM zobowiązał Krzysztofa Bargłowskiego do uzupełnienia przedłożonych materiałów o szczegółowe wyliczenia i skonsultowanie materiałów ze związkami zawodowymi i Stowarzyszeniem Pracodawców.

W chwili otrzymania opinii związków i pracodawców, po wysłuchaniu sugestii mieszkańców i przeanalizowaniu informacji ZBM na temat szczegółowego wyliczenia kosztów eksploatacji 1 mkw. lokalu mieszkalnego, Zarząd Miasta wypracuje politykę postępowania przy ustalaniu czynszu regulowanego.

Jeśli temat trafi na kwietniową sesję Rady Miejskiej, zmiany stawek czynszowych mogą wejść w życie od 1 sierpnia br.

Program działania RM na lata 1996-98

Zarząd zaakceptował program i zobowiązał naczelnika wydziału Polityki Społeczno-Gospodarczej do przekazania materiałów przewodniczącemu RM Marianowi Luto.

Cele, jakie stawiają sobie władze samorządowe Suwałk na lata 1996-98, a które zostały szczegółowo opracowane w programie działania Rady Miejskiej, dotyczą prowadzenia działań zmierzających do stworzenia warunków i możliwości inwestycyjnych oraz rozwoju gospodarczo-inwestycyjnego miasta, poprawy infrastruktury technicznej Suwałk w zakre-

sie układów komunikacyjnych, uzbrojenia terenów w sieci wodno-kanalizacyjne, energię ciepłą i elektryczną, poprawy i utrzymania na niezbędnym poziomie funkcjonowania strefy społecznej m.in. w zakresie oświaty, zdrowia i opieki społecznej, kultury, sportu, turystyki, a także walki z bezrobociem, patologią społeczną oraz utrzymaniem bezpieczeństwa i porządku publicznego, ponadto z prowadzeniem działań zmierzających do renowacji i uporządkowania strefy śródmiejskiej.

Działalność MOPS – sprawozdanie

Zarząd przyjął sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w 1995 roku.

W ubiegłym roku MOPS dysponował środkami rządowymi w kwocie 2.109.500 zł oraz samorządowymi w wysokości 453.659 zł.

W ramach zadań zleconych na zasiłki stałe i okresowe, dotacje do leków, zasiłki z tytułu ochrony macierzyństwa wydano 1.699.500 zł, natomiast na wypłaty zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych 58.312 zł.

W ramach zadań własnych gminy na zadania obowiązkowe rozdysponowano sumę 267.769 zł, a fakultatywne 185.890 zł.

MOPS w ubiegłym roku rozpoznał i ocenił sytuację bytową 3.352 środowisk, w których zamieszkiwało 12.472 osoby. Zostały ustalone ich potrzeby i udzielono pomocy pieniężnej bądź też w naturze lub usługach.

Zostało przeprowadzonych 6000 wywiadów rodzinnych środowiskowych.

Podczas realizacji zadań pomocy społecznej MOPS współdziałał m.in. z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, Polskim Komitetem Pomo-

cy Społecznej, związkami kombatanckimi, placówkami służby zdrowia i innymi.

W grudniu ubiegłego roku została zorganizowana dla 40 samotnych osób kolacja wigilijna połączona z występem chóru dziewczęcego.

Ochrona zdrowia i pomoc społeczna

Zarząd Miasta rozpatrzył wnioski o dofinansowanie zadań w zakresie ochrony zdrowia i pomocy społecznej, które były przedmiotem obrad komisji Zdrowia, Rodziny i Problematyki Społecznej Rady Miasta. Dotyczyły m.in. zakupu sprzętu medycznego, organizacji warsztatów terapii zajęciowej, organizacji obozów terapeutycznych i zdrowotnych.

WOPR

Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe zwróciło się z prośbą o dotację na działalność drużyn WOPR. Zarząd postanowił przyznać 1000 złotych na zakup paliwa i przygotowanie łodzi do sezonu letniego.

Środki dla klubów sportowych

Sześć uczniowskich klubów sportowych – klub badmintona „GARDEN” przy SP 7, klub szachowy „BUD-REM”, pływakki i badmintona „FORTE” działające przy SP 10, klub „EKONOMIK” z Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz klub siatkówki z SP 7 – zwróciły z prośbą o dofinansowanie ich działalności. Zarząd Miasta podjął decyzję, by przyznać każdemu z klubów po 6 tys. złotych z równoczesną prośbą, by na koniec czerwca i września przedstawiły one sprawozdanie z otrzymanej dotacji.

(an)

Co słyhać...

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

– Rok temu sytuacja finansowa MOPS-u wyglądała korzystniej niż obecnie. W roku bieżącym na zadania własne na pomoc celową mamy 100 tys. złotych, na usługi opiekuńcze 150 tys. Nie są to sumy, które wystarczałyby na realizację wszystkich potrzeb i dlatego możemy realizować tylko i wyłącznie zadania własne o charakterze obowiązkowym: udzielanie schronienia, posiłków, żywności, wyprawki dla niemowląt, sprawienie pogrzebu.

Do końca roku szkolnego na dofinansowanie obiadów w szkołach wydamy 29 tys. złotych. W związku z tym miesięcznie na zadania własne o charakterze obowiązkowym do dyspozycji pozostaje kwota 5 tys., która nie zabezpieczy nawet podstawowych potrzeb.



of. Z. Galasewski

jest np. dziś sytuacja gospodarcza i polityczna Polski i Litwy.

– Częściowo odpowiedział już Pan na to pytanie. Inny jest poziom ekonomiczny w Polsce i na Litwie. Jestem przeciwny takiemu mechanicznemu stawianiu znaku równości. Jednak należy czynić wszystko co jest możliwe, aby los polskiej społeczności na Litwie, Białorusi, Ukrainie poprawiać. W wielu przypadkach nie potrzeba specjalnych wydatków ekonomicznych, a po prostu zrozumienia i odrobiny dobrej woli.

Jest wiele zaszłości pomiędzy narodowościami: polską, litewską, niemiecką, ukraińską, wynikających z naszej wspólnej zawiłej historii. Niech robią to historycy. Należy je wyjaśniać. Uważam, że błędnie jednak postępują ci, którzy tę historię mieszają do współczesnej polityki i życia. W ten sposób nie wyeliminujemy wzajem-

ności się z naszej strony udzielenie mu wszelkiego poparcia! Inteligencja może pomagać w przetrwaniu polskości na Litwie i Białorusi.

– **Przejdźmy na nasze podwórko. Polskie Stronnictwo Ludowe, którego jest Pan reprezentantem, wspiera – czasami w sposób kontrowersyjny – polskie rolnictwo.**

– To właśnie rolnicy najbardziej odczuli przeobrażenia, które w ostatnich latach miały miejsce w Polsce. Mogłoby się wydawać, że podejmowane działania są kontrowersyjne, ale jednocześnie warto zauważyć, że najważniejsze decyzje zapadają w mieście, nie na wsi. Cena samochodów np. wzrasta o kilka procent, a ciągniki drożeją prawie o 25%. Cena skupu żywca spadła ostatnio z 28 o 23 tys. zł, natomiast w tym samym czasie wędliny nie tylko nie potaniały, ale zdrożały. Uważam, że niewielka jest wiedza naszego społeczeństwa na temat niskiej opłacalności produkcji rolnej, warunków życia na wsi czy wręcz biedy na wsi. Faktem jest, że na płodach rolnych zarabiają tzw. pośrednicy i zakłady przetwórcze.

– **Jaką widzi Pan przyszłość polskiego rolnictwa? Chyba nie da się uratować takiej struktury, jaka obecnie istnieje na wsi?**

– W przyszłości podstawą polskiego rolnictwa powinny być gospodarstwa rodzinne o powierzchni do 100 ha. Obecne kilkuhektarowe gospodarstwa nie będą miały racji bytu. Ale to właśnie na właścicieli tych gospodarstw spadły koszty obecnych przeobrażeń. To w pierwszej kolejności tzw. chłopo-robotnicy pozbawiani byli pracy w przemyśle nie otrzymując w zamian zasiłków dla bezrobotnych. Sytuacja ta może poprawić się jedynie wówczas, gdy poprawi się struktura zatrudnienia i część osób znajdzie na powrót pracę w mieście. Wiek w ostatnich latach bardzo zubożała. Gdyby jednak nie podjęto tych jak Pan określił kontrowersyjnych działań, ubóstwo to przeniosłoby się do i tak biednych mieszkańców miast.

– **Właściciele gospodarstw rolnych mają przynajmniej jakąś perspektywę poprawy swojego losu – chociaż nie jest im lekko. Natomiast los byłych pracowników PGR-ów jest dzisiaj tragiczny.**

– Sfera ubóstwa wśród byłych pracowników PGR-ów jest rzeczywiście największa. Opracowano program kredytowania rolnictwa, a także osadnictwa na wsi na zakup ziemi, inwentarza, który obejmować ma również byłych pracowników PGR-ów. Przewiduje on udzielanie niskoprocentowanych, np. ok. 5% kredytów na zagospodarowanie. Problem jednak polega na tym, że ta grupa ludności nie jest zbyt zainteresowana zakładaniem własnych gospodarstw.

– **Pomimo sprzeciwu PSL Sejm przyjął ustawę pozwalającą na swobodny zakup nieruchomości przez cudzoziemców. Nie obawia się Pan, że w niedługim czasie Ziemia Zachodnie wykupione zostaną przez Niemców i wówczas oni będą o tych terenach mówili „ziemie odzyskane”?**

– Niestety zostaliśmy przegłosowani. Podczas uchwalania tej ustawy w Sejmie powstała inna koalicja. Nie dramatyzowałbym aż tak bardzo, ponieważ liczę na to, że ustawa ta zostanie odrzucona przez Senat, a jeżeli nie, zwrócimy się do Prezydenta o jej zawetowanie (Podczas ostatniego posiedzenia Senat odrzucił wspomnianą ustawę – przyp. rł).

– **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: Ryszard Łapiński

HENRYK BOGDAN – lat 53. Poseł ziemi suwalskiej z listy PSL, Prezes Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Suwałkach, wiceprzewodniczący komisji sejmowej ds. mniejszości narodowych oraz członek komisji ds. ochrony środowiska.

Żona Alicja, troje dorosłych dzieci: synowie Dariusz informatyk i Krzysztof przyszły informatyk, córka Joanna jest stomatologiem.

TO WIEŚ PONIOSŁA NAJWIĘKSZE KOSZTA PRZEOBRAŻEŃ

Rozmowa z posłem do Sejmu RP – Henrykiem Bogdanem.

– **Pełni Pan funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Sejmowej ds. Mniejszości Narodowych. Jakimi najważniejszymi problemami zajmuje się ta komisja?**

– Nasza Komisja zajmuje się problemami mniejszości narodowych i etnicznych w naszym kraju. Zanim zostałem wybrany posłem, wydawało mi się, że w Polsce nie istnieje problem mniejszości narodowych mieszkających w naszym kraju. Okazuje się, że problemy istnieją, lecz o nich mało się mówi. Nie jest to dobrze, ponieważ wówczas narastają wzajemne nieufności.

W Polsce Polak powinien czuć się Polakiem, Żyd – Żydem, Litwin – Litwinem, Niemiec – Niemcem itd., ale być lojalnym obywatelem Polski jak wszędzie. Wynika to z naszej kultury, historii i tolerancji. Z mojej inicjatywy komisja ds. mniejszości narodowych peregrynuje po całym kraju m.in. odwiedziła Puńsk i Sejny, zapoznając się na miejscu z problematyką życia społeczności litewskiej. Myślę, że m.in. w wyniku tej wizyty odbyło się w lutym br. spotkanie przedstawicieli mniejszości litewskiej z władzami miasta i gminy Sejny. Spotkania takie będą kontynuowane. Mają one przyczynić się do rozwiązywania lokalnych problemów, a w najbliższej przyszłości głównie dotyczących oświaty.

W wyniku przejścia szkół przez samorządy potrzebna była interwencja naszej Komisji w Ministerstwie Edukacji Narodowej w sprawie właściwego naliczania subwencji dla szkół, do których uczęszcza młodzież z mniejszości narodowych, ale nie ma podręczników, programów nauczania, warunków nauczania.

Obecnie uczestniczę w czteroosobowej podkomisji opracowującej ustawę o mniejszościach narodowych. Ustawa ta ma być uchwalona – w co wierzę – do końca obecnej kadencji Sejmu.

– **W budżecie państwa na 1996 r. na potrzeby mniejszości narodowych przeznaczono 23,5 mld starych zł; w Polsce głównie na wsparcie działalności kulturalnej i wydawniczej. Jest to kwota bardzo duża. Polacy zamieszkali na Litwie często podkreślają, że chcieliby, aby ich status i warunki życia były podobne do tych, jakie ma społeczność litewska zamieszkała w Polsce. Czy uważa, że jest to rozsądne?**

nej nieufności, niechęci i nic dobrego nie osiągniemy. Szczególnie – co podkreślam – w stosunkach polsko-ukraińskich. Jednak nie posłowie, a historycy są w stanie tę historię sprawiedliwie ocenić, wyjaśnić i przedstawić obiektywnie. Sądzę, że ostateczne zamknięcie tamtego rozdziału naszej historii pójdzie w kierunku wzajemnego przebaczenia i pojednania. Na pewno nie dzisiaj, ani jutro, bo jest to pewien długi proces.

– **Wprawdzie pomoc Polakom zamieszkałym na Wileńszczyźnie, nie leży w kompetencji Pana komisji, a komisji ds. łączności Polaków za granicą, jednak jak widziałby Pan tę pomoc? Czy jest właściwie wykorzystana? Ma Pan zapewne jakiś osobisty pogląd na te zagadnienia?**

– Trudno byłoby zmierzyć, jakie pieniądze otrzymali w ciągu ostatnich lat Polacy zamieszkali zagranicą, bo różne są źródła ich finansowania, ale są to kwoty bardzo duże. Najwięcej na ten cel wydatkowała „Wspólnota Polska”. Jednak różne są opinie dotyczące sposobu wykorzystania tych pieniędzy. Brakuje tu pewnej koordynacji w kierowaniu pomocy na Wschód.

– **Być może należałoby kierować te fundusze do tamtejszych samorządów?**

– Podzielam ten pogląd. Władze samorządowe rzeczywiście mają dobre rozeznanie potrzeb swoich społeczności. Także Polska Macierz Szkolna potrafi we właściwy sposób rozdzielić uzyskaną pomoc materialną. Obaj widzieliśmy polską szkołę w Nowej Wilejce. Od pani dyrektora tej szkoły otrzymałem rozpaczliwy list z prośbą o pomoc. Jesteśmy biednym regionem kraju, postaram się jednak znaleźć chociaż niewielkie środki na udzielenie pomocy tej szkole. Uważam również, że rozeznanie potrzeb Polaków na Wileńszczyźnie ma również ambasador Polski w Wilnie p. Jan Widacki.

– **Jakie ma Pan zdanie na temat Uniwersytetu Polskiego w Wilnie?**

– Nie nam w Polsce o tym decydować, czy powinien istnieć Uniwersytet Polski w Wilnie. Jeżeli Polacy na Litwie uważają, że powinien on istnieć, to naszym zadaniem jest udzielenie mu wszelkiej pomocy. Uniwersytet powinien być. Kształci młodzież, przetrzymuje polską inteligencję i



RADA MIEJSKA SUWAŁEK

go miasta?”. Ponadto młodzież została zapoznana o składzie Zarządu Miasta Suwałk, jego kompetencjach i codziennej pracy, a także o działalności innych organów miejskiego samorządu. Mówiono też o sprawach budżetowych i ogólnych problemach naszego miasta.

Po lekcji powiedzieli nam m.in.:

KOSS W RATUSZU

22 marca lekcja Kształcenia Obywatelskiego w Szkołach Samorządowych klas VII Szkoły Podstawowej nr 7 odbyła się w siedzibie władzy miejskiej. Z uczniami spotkali się: przewodniczący Rady Miejskiej – **Marian Luto**, wiceprezydent Suwałk – **Barbara Klimiuk** oraz radni: **Tadeusz Chółko**, **Zbigniew De Mezer**, **Zygmunt Filipowicz** i **Marrek Giedroń**.

Głównym tematem spotkania była dyskusja dotycząca przeprowadzonej przez młodzież ankiety „Jak mieszkańcy Suwałk oceniają realizację niektórych zadań przez władze samorządowe nasze-

Marian Luto – przewodniczący RM: *Trzeba bardzo poważnie traktować inicjatywę młodzieży dotyczącą zbierania opinii na temat najważniejszych problemów miejskich. To był ich pierwszy krok do samorządności. Oto młodzież, sama spróbowała znaleźć odpowiedź na pytanie: „jak się znajduje w sprawach gospodarzenia miastem”. Uważam, że miejskie pieniądze na KOSS nie zostały zmarnowane, gdyż przedmiot ten uczy naszych następców dorosłego zarządzania miastem. Będziemy prosić młodzież o przeprowadzenie kolejnych ankiet, jednocześnie im w tym pomagając.*

Bogusław Łokuciejewski – nauczyciel: *Jest to bardzo potrzebny przedmiot dla młodzieży już dziś, a dla miasta w niedalekiej perspektywie. Cieszę się, że to spotkanie doszło do skutku, bo świadczy o zainteresowaniu miejskich władz problemem wychowania młodzieży w duchu samorządowym. Proponując „usługi” ankietowe”, chcemy częściowo zrekomensować poniesione na nas koszty. Za moich uczniowskich czasów, niezwykle nudny przedmiot z wiedzy obywatelskiej służył przede wszystkim indoktrynacji – „wpajaniu rzeczy jedynie słusznych”, często dalekich od codziennej praktyki.*

Monika Domuradzka – uczennica: *Każdy z nas bardzo chętnie bierze udział w lekcjach KOSS-u, każdy też z wielką przyjemnością uczestniczył w sporządzaniu ankiet.*

Małgorzata Cycowska – uczennica: *Zajmowałam się sumowaniem wyników ankiety. Analizując je doszłam do wniosku, że ankietowani widzą problemy naszego miasta w bardzo różny sposób, różnie też by je rozwiązywali. Cieszę się z bardzo miłego przyjęcia nas przez Radę Miejską. Pomimo tego, iż jesteśmy dziećmi chciano z nami rozmawiać. Myśleliśmy, że będą tam sami bardzo poważni ludzie, którzy na nas nie będą zwracać większej uwagi.*

Edyta Okońska – uczennica: *Bardzo mi się podoba ten przedmiot. Uczymy się na nim prawdziwej samorządności. Każdy z nas ma prawo głosu, każdy może bez skrępowania przedstawić własne poglądy. w Urzędzie Miasta byliśmy po raz pierwszy. Zaskoczyło nas tak serdeczne przyjęcie i poważne zainteresowanie naszymi sprawami.* (zg)

Z PRAC KOMISJI

Komisje Finansowo-Gospodarcza oraz Rewizyjna, które miały swoje posiedzenia w minionym tygodniu przygotowały na obrady najbliższej sesji Rady Miasta opinie dotyczące sprawozdania z wykonania budżetu miasta za 1995 rok oraz wniosek udzielenia absolutorium dla Zarządu Miasta.

Opinia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej Suwałk z dnia 26 marca 1996 r.

w sprawie absolutorium dla Zarządu Miasta Suwałk.

Komisja Rewizyjna po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Zarządu Miasta z wykonania budżetu miasta za rok 1995 **zaopiniowała pozytywnie jego wykonanie.**

Przy opiniowaniu komisja rozstrzygała z przedłożonych opinii stałych Komisji Rady, a głównie Finansowo-Gospodarczej. Nie wniosły one żadnych uwag i wniosków.

Komisja Rewizyjna wraz z Finansowo-Gospodarczą na trzech wspólnych posiedzeniach dokonały analizy jego wykonania, zwracając szczególną uwagę na wykonanie zadań inwestycyjnych.

Komisja Rewizyjna wystąpiła jednomyślnie z wnioskiem do Rady o udzielenie absolutorium dla Zarządu Miasta Suwałk z wykonania budżetu za 1995 r.

Uzasadnienie

Komisja uznała, że w zarządzaniu miastem nastąpiła widoczna poprawa w porównaniu do roku 1994.

cję znacznych terenów, wykup nieruchomości pod budowę dróg, a przede wszystkim pod budowę drogi szybkiego ruchu „nr 19”. Wykonano w śródmieściu chodniki z polbruki, co podniosło wygląd estetyczny miasta. Poprawiono stan techniczny niektórych ulic w mieście: ul. ul. Witosza, Armii Krajowej, Falka, Antoniewiczza, Patli, Kolejowej i Wylotowej oraz wybudowano część ulicy Szpitalnej. Na os. Papiernia, Piastowskie i Hańcza uzbrojono drogi i wykonano na nich nawierzchnie. Zakończenie w 1995 r. tych inwestycji przyspieszyło zasiedlenie wielu nowo wybudowanych domów jednorodzinnych.

Pomimo wielu pozytywnych zmian, Komisja Rewizyjna widzi potrzebę dokonania ponownej analizy zaplanowanych inwestycji na 1996 rok.

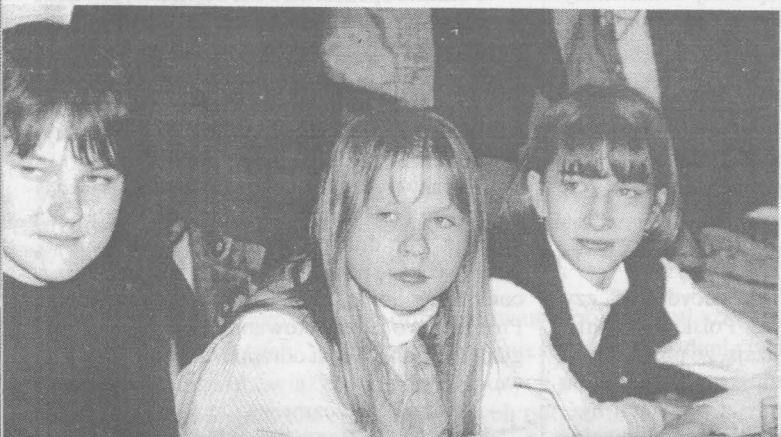
Przewodniczący
Komisji Rewizyjnej

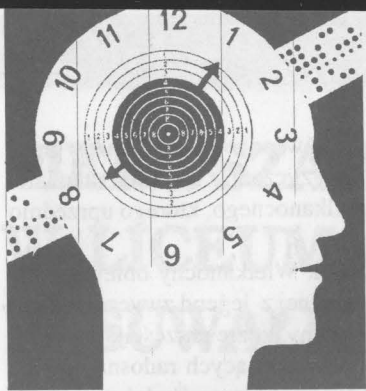


Fot. Z. Gałaszewski

U góry: Lekcja KOSS-u w Biurze Rady Miejskiej.

U dołu od lewej: Uczennice Edyta Okońska, Małgorzata Cycowska, Monika Domuradzka podczas lekcji KOSS-u w Biurze Rady Miejskiej.





SONDA „TS”

ŚWIĘTA TUŻ TUŻ...

DOROTA OSEWSKA –
pracownica fabryki

– Lubię Wielkanoc. To taki szczególny czas i te wielkotygodniowe przygotowania. Dla mnie są to najważniejsze święta.

BOGDAN –
pracownik umysłowy

– Nawet człowiek nie zauważył, jak ten czas od Bożego Narodzenia szybko minął... W tym roku na Wielkanoc pojadę do rodziny na wileńszczyznę. Tam mieszka moja ciotka z mężem, bardzo ciekawa kobieta i bardzo stara, ale takiej pamięci jak ona nie powstydziłby się niejeden nastolatek.

MIROŚŁAWA POLKOWSKA –
ekspedientka

– Na święta to lepiej nie wycho-

dzić z domu, szczególnie tego drugiego dnia, bo można zostać niemile potraktowanym wiadrem bądź kilkoma zimnej wody. Miałam takich przygód ze dwie i teraz już nigdzie w śmigusa-dyngusa nie pójde. Może to i ciekawy zwyczaj, ale ja tam wolę go sobie pooglądać w telewizji, a nie doświadczać na wła-

snej skórze i potem chorować.

REGINA – szwaczka

– Tak, już święta, a ja w domu nie mam nic jeszcze zrobionego, a czas o tym pomyśleć. Zawsze wszystko w ostatniej chwili, jajka też będę malowała na dzień przed Wielkanocą.

HANNA JURCZUK –
pielęgniarka

– Straszne, ale nie mam czasu nawet się do nich przygotować. W sumie i tak pewnie pojadę do mamy z moimi najbliższymi.

MAGDALENA – ucennica ZSE

– Pierwszy dzień – obżarstwo i siedzenie przed telewizorem, czyli ogólna nuda. Drugi dzień nie lepszy. Nie wiem czy to na szczęście czy też wprost przeciwnie, ale nie

będzie mnie tego dnia w Suwałkach. A tradycja oblewania wodą wygląda na wsiach mniej drastycznie niż w mieście. Zza winkla, jak to mówią nie wyskoczy na mnie zgraja wyrostków i nie potraktuje zimną, ba nawet lodową wodą.

Poza tym tradycyjnie w święta nie zamierzam zaglądać do podręczników.

MICHAŁ – konwojent

– A niechby już były i się skończyły. Nie lubię tej przedświątecznej krzątanimy i całodziennego później siedzenia przy stole.

PAWEŁ SIWIEC – uczeń SP

– Najem się przynajmniej do syta różnych smakołyków. Najbardziej czekam na wszelkie ciasta, których w domu się na co dzień nie robi.

MIECZYŚLAW
STANKIEWICZ – robotnik

– Krótkie te święta, za krótkie, nawet nie będzie kiedy sobie dobrze wypocząć.

ROMUALDA TOMKIEWICZ –
pracownica piekarni

– Postanowiłam, że przed Wielkanocą nie będę robiła generalnych porządków. Porządek powinien być w domu przez cały rok, a nie tylko od święta. A tak w ogóle to przy-

jeżdżają do mnie dzieci, będzie wesoło, ożyje trochę ten nasz dom.

SEBASTIAN – student

– Święta? Jakie święta? To już Wielkanoc? To jaki mamy miesiąc? Mój Boże, rzeczywiście!

JUSTYNA WILCZEWSKA –
ucennica

– A ja znów w domu. Tak jest właściwie już od zawsze. Nie przypominam sobie, bym kiedyś była w te dni poza domem. Zjedzie się cała, bliższa i dalsza rodzina, będą wszyscy opowiadać sobie wieści ze świata, wspominać dawne czasy, podyskutują sobie na temat sytuacji w kraju, pośmieją się, może nawet popłaczą, to też się zdarzało już wcześniej. Naturalnie będą siedzieć przy stole, pochłaniając niezliczone ilości jedzenia i różnego rodzaju napojów, a ja jak co roku do ręki wezmę książkę i będę czytać przez ten cały czas. Również dla podtrzymania tradycji.

WOJCIECH – emeryt

– Święta mają to do siebie, że człowiek się naje, napije, spotka długo nie widzianych bliskich i wszystko po chwili wraca do normy.

Notowała: Anna Wasilewska

SUWAŁSKIE RETRO

Początek wiosny zawsze był związany ze szczególnym jej powitaniem, zwłaszcza przez młodzież szkolną. Niezależnie od dyscypliny jaka panowała na co dzień w danej szkole – pierwszy dzień wiosny lub prima aprilis były dniami przebieżanek, żartów i wielu zachowań, które zdecydowanie odbiegały od codziennej szkolnej praktyki. Nawet nauczyciele i profesorowie – na co dzień surowi wobec uczniów – z pewnym przymrużeniem oka patrzyli na wiosenne igrce. Choć czasami mocno marszczyli brwi i wyrażali swe oburzenie, gdy dochodziło do wygłupów, które przekraczały zwyczajowe normy.

Formalnie wspomniane dni były zwykłymi dniami nauki i młodzież musiała się wykazać dużą pomysłowością, aby odwrócić uwagę nauczycieli od realizacji zaplanowanych tematów lekcyjnych. Na ogół uczniowie w tych dniach nie wagarowali i dlatego wcześniej sami opracowywali szczegółowe plany odwrócenia uwagi od lekcji, a zwłaszcza od odpytywania. Jednym z takich sposobów było prowadzenie lekcji przez uczniów. Wbrew pozorom, nie była to zbyt łatwa sprawa i podejmowali się tego jedynie najlepsi uczniowie.

Także wielkanocny poniedziałek, to tzw. lany poniedziałek, w którym wzajemnie pole-

wano się wodą – nierzadko z odrobiną perfum. Na ogół używano, zwłaszcza w stosunku do swych ukochanych, różnych małych psikaczy, które zbyt nie przemacały delikwentki. Jedynie niewielkie grupy młodzieńców i to w

WIOSENNE IGRCE



stosunku do dziewcząt, z którymi mieli coś na pieńku, używały większych naczyń, w tym wiader.

Obecne wiosenne igrce są już inne. Duża część uczniów wagaruje, niewielu ma chęć przebrania się lub przygotowania czegoś dowcipnego i oryginalnego. Szkoły, zwłaszcza średnie, próbują ratować sytuację przez ogólną organizację imprez rozrywkowych. Mało jest dawnego zaskoczenia i spontaniczności. Oczywiście nie wszędzie jest jednakowo, ale nie trudno zauważyć, że zmienił się charakter powitania wiosny, a nawet topienie Marzanny wywołuje radość tylko w oczach najmłodszych uczniów. Kiedyś opisane dni były czasem odreagowania na szkolne nakazy i rygory, które m.in. dotyczyły stosownego szacunku wobec nauczyciela, ubioru, w tym długości spódniczek, fryzury, paznokci, tarczy itp. Obecnie te wymagania rzadko są egzekwowane i część uczniów przychodzi do szkoły w strojach, które kiedyś uchodziły jedynie w pierwszym dniu wiosny. Teraz w lany poniedziałek – watahy młodzieniaszków – oblewają dziewczęta bez opamiętania i nierzadko ze sporą dozą chamstwa. Zmienia się czas – zmieniają się obyczaje.

Tekst i foto: Jerzy Broc

WIELKANOCNE TRADYCJE

Uroczystości związane z Wielkanocą rozpoczynały się już w Niedzielę Kwietną, którą z czasem zaczęto nazywać Niedzielą Palmową.

Najprostszą palmą była zawsze gałązka wierzbowa obsypana baziami. Z czasem stała się ona jedynie dekoracyjnym elementem palemki wielkanocnej, którą strojono w różne wycinanki, nalepki z kwiatów i inne kolorowe dodatki.

Tego dnia ludzie po wyjściu z kościoła uderzali się uprzednio poświęconymi palmami i składali sobie najlepsze życzenia. Bicie palmą miało pobudzić siły żywotne uderzanego – dziewczątom przysporzyć urody, zaś chłopcom odwagi. Koło Suwałk z różgami już od rana biegały wyrostki, wpadały do chałup i biły śpiochów wołając: „*Nie ja biję – wierzba bije, za tydzień wielki dzień!*”

Po powrocie z kościoła gospodarz obchodził swoją chałupę i uderzał palmą „każdy węgieł”, aby zapewnić mu w ten sposób spokój i dobrodziejstwo. Z gałązki wierzbowej wyskubywano baze i polykano, co miało chronić przed bólem gardła, chorobami, krzepić ciało i uodparniać przed zakusami szatana. Poza tym wykładano gałązki palmy za święty obraz, bo wiercono, iż ten zabieg pomoże odgonić gradowe chmury albo też wkładano do uli, by pszczoły rozmnażały się i dawały dużo miodu.

Wielki Tydzień

Wielka Środa była dniem, gdy młodzież szkolna dobierała się do maszkary uosabiającej Judasza. Ze starych gałganów robiono kukłę i wypychano ją słomą. Później wrzucano ją z wieży kościelnej i wleczone na postronku po ulicach, bijąc kijami. Kukłę na koniec bądź palono, bądź też topiono w stawie.

W Wielki Czwartek cichły dzwony i aż do rezurekcji posługiwano się klekotem, czyli drewnianym instrumentem wydającym głuchy stuk. Tego dnia niektórzy biskupi i magnaci wybierali dwunastu starców i na cześć pokory obmywali im nogi, a potem jedli z nimi wieczerzę.

W Wielki Piątek odbywały się procesje kapników. Obchodzili oni wszystkie stacje drogi krzyżowej i śpiewali pieśni o męce pańskiej. Mieli zakryte kapturami głowy i biczowali się przy każdej ze stacji. Jeden z kapników przedstawiał Jezusa – na kaptur miał nałożoną cierniową koronę, jego ramię spowijał gruby łańcuch, barki zaś ugięły się pod ciężarem niesionego krzyża. Pozostali, którzy grali żołnierzy, szarpali go za łańcuch, bili łańcuchem i wołali: „*Postępuj, Jezu!*”

Poza tym w tym dniu, podobnie jak i Wielką Sobotę odwiedzano „groby Chrystusowe” w kościołach. Były to wyobrażenia leżącego w gro-

bie Chrystusa – wśród kwiatów i świec. Przy grobie stała warta wojskowa złożona z mężczyzn przebranych za żołnierzy.

W Wielki Piątek lub Sobotę symbolicznie żegnano się z postnym jedzeniem. Wylewano jakieś ofierze miskę żuru na głowę lub wieszano na drzewie śledzia „karząc go za to, że przez sześć niedziel panował nad mięsem, morząc żołądki ludzkie słabym posiłkiem swoim”.

W Sobotę chrzczono wodę, a o zmroku ciernie i ogień. Od poświęconego płonącego przy kościele ogniska zapalano świece, rozżarzano hubkę i zanoszono do domu. Poświęcony ogień służył do rozpalać pod kuchnią. Z dymiącą natomiast hubką obchodzono dom i okadzano całe obejście. Do obory i stajni niesiono trochę święconych cierni. Wypijano ponadto łyk wody święconej, a potem ogarek świecy, ciernie i kawałeczki huby rozrzucono po polu i w ogrodzie na urodzaj, pomyślność i błogosławieństwo boże.



W sobotę rano lub niedzielę wczesnym rankiem odbywała się uroczysta rezurekcja, która oznaczała początek wesołości i uctowania świętecznego. Po niej proboszcz przyjmował życzenia od obywatelstwa, a lud do dworu znosił zwyczajowe podarki.

Kulminacyjnym punktem wielkanocnych uroczystości było święcenie jadła, po nim zaś rozpoczynała się wesoła uczta.

... na Wielkanoc, gdzie święcona stawa
Grzechem na potępienie katolików stawa,
Kiedy, sprzykrzywszy ryby, karpie, szczuki,
śledzie,
Calego by wołu zjadł na jednym obiedzie,
Beczkę wina wypił, choć jeszcze niezdrowa
Na jutrznię od wieczerzy Pańskiej ciężą głowa.
– pisał **Wacław Potocki** w swoich „Moralich”.

Jadło święteczne było rozmaite, zawsze jednak miało być obfite. Na stole, poza wędlinami i ciastami nie mogło zabrakować jajek, najczęściej malowanych, a także zdobionych wzorami. Jajkiem święconym dzielono się najpierw

wśród domowników, potem z każdym kto przyszedł, by złożyć życzenia. Na stole stawiano też baranka wielkanocnego, którego uprzednio robiono z masła.

W Poniedziałek Wielkanocny oblewano się wodą. Według jednej z legend zwyczaj ten pochodzi z Jerozolimy, gdzie chrześcijan gromadzących się i powtarzających radosną nowinę o zmartwychwstaniu Jezusa Żydzi próbowali rozpędzić wodą wylewaną z okien. Inna mówi, że wywodzi się on od wprowadzenia chrześcijaństwa do Polski i Litwy, „kiedy nie mogąc przychodzących chrzczyć pojedynczo, napędzano tłumy do wody i w niej nurzano”.

Nazwa śmigus-dyngus jest w rzeczywistości określeniem dwóch różnych zwyczajów wielkanocnych. Śmigus oznaczał oblewanie wodą i uderzanie brzoową różgą po nogach, dyngus zaś był obyczajem odwiedzania przez dzieci domów na wsi i wypraszaniem drobnych podarunków zwanych wielkanocnym wykupem.

W przeszłości w wielu miejscach przygotowywano się do dyngusa już w niedzielę wieczorem. Młodzi mężczyźni wdrapywali się na dachy lub wysokie gałęzie i wykrzykiwali przez siebie wymyślone wierszyki o tym, ile wody wyleją na każdą dziewczynę następnego dnia.

„*Oblewali się – jak pisał ks. Jędrzej Kitowicz – rozmaitym sposobem. Amanci dystygowani chcąc tę ceremonię odprawić na amantkach swoich bez ich przykrości, oblewali je lekko różaną lub inną pachnącą wodą po ręce (...)* Którzy zaś przedkładali swawolę nad dyskrecją, oblewli damy wodą prostą, chlując garnkami, szklenicami, dużymi sikawkami, prosto w twarz lub od nóg do góry.” Było też i tak, że wrzucano panny do stawu bądź do rzeki.

Pisanki

Ważną rolę w wielkanocnych obrzędach odgrywały pisanki. Według jednej z legend Magdaleną idąc odwiedzić grób Chrystusa, kupiła jajek na posiłek apostołom. Po spotkaniu zmartwychwstałego Jezusa zobaczyła, że nawet jajka z radości zmieniły kolor, stały się czerwone. Na pamiątkę tego wydarzenia ludzie na Wielkanoc malują jajka.

Według wierzeń jajko wielkanocne chroni przed ogniem, zapewnia urodzaj i daje bezpieczeństwo. Skorupki pisanki rzucane na podwórko czy do sadu odstraszały szkodniki i zwiększały nośność kur i dobre zbiory owoców. Natomiast umycie się w wodzie, w której leżało malowane jajko, zapewnia dziewczynie zdrowie, urodę i szczęście.

Zwyczajem podczas wielkanocnych biesiad były zabawy z pisankami i kraszankami. Popularna była gra nazywana „wałatką” lub „wybitką”. Polegała na stukaniu się jajkami trzymanymi w rękach. Zwycięzał ten, czyja pisanka nie stłukła się podczas zabawy. Na Śląsku i w części północnej Polski dorośli chowali przed dziećmi koszyczki z pisankami i słodyczami w ogrodzie lub w domu. Które z dzieci je pierwsze odnalazło, mogło zatrzymać jego zawartość.

PIERWSZA POWOJENNA MATURA W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM W SUWAŁKACH

Grupa licealistów – uczniów klasy maturalnej rozpoczynająca naukę w roku szkolnym 1945/46 liczyła 25 słuchaczy (7 dziewcząt i 18 chłopców w wieku od 20 do 25 lat). Zajęcia dla tej grupy odbywały się w szkole po południu, bo część uczniów już pracowała i matura miała być przyspieszona.

W tej klasie znaleźli się byli partyzanci, byli więźniowie z Królewca, byli robotnicy przymusowi, ksiądz, repatrianci z Wileńszczy-

zny i Grodna, którzy przeżyli dwie okupacje: najpierw 2-letnią radziecką, a potem 3-letnią niemiecką. Mimo tej różnorodności z miejscą zawiązała się w tej grupie nadzwyczajna przyjaźń. Także całe grono pedagogiczne traktowało nas bardzo przyjaźnie, a szczególnie p. prof. **Maria Turdiszek** i p. prof. **Kazimierz Omilianowicz**.

Brakowało podręczników, niektóre były tylko w posiadaniu wykładowców, więc wypożyczali je

nam nieraz na kilka godzin. Korzystaliśmy więc z nich najczęściej grupowo – to sprzyjało integracji, co w późniejszych latach zaowocowało w postaci kilku małżeństw klasowych. Brakowało zeszytów, więc robiliśmy zszywkę z druków poniemieckich mających jedną stronę czystą.

Wszyscy zdaliśmy maturę pomyślnie, otrzymując świadectwa dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego z datą 26 marca 1946 roku. Przy rozdaniu świadectw było

„Gaudeamus” i bal maturalny – pierwszy po wojnie. Większość z nas ukończyła później studia wyższe (13 panów i 6 pań, w tym kilka osób zaocznie). Największe sukcesy naukowe uzyskał nasz „prymus”, najzdolniejszy kolega, absolwent Politechniki Wrocławskiej – profesor dr hab. **Ryszard Sroczyński**.

W 1971 r. na 25-lecie naszej matury zorganizowaliśmy 2-dniowe spotkanie koleżeńskie z tą klasą, która w rok po nas uzyskała świadectwa dojrzałości. A dzisiaj, po 50 latach, znów spotykamy się w murach tej samej szkoły, ale już wielu będzie nam brakować.

Bronisława Dybel
mgr matematyki



Pracowite chwile przed maturą.

Od lewej: Władek Prusiniowski, Heniek Zawadzki, Rysiek Sroczyński i Józek Dybel.



„Maturi jam sumus”.

LIST OTWARTY

DO UCZNIÓW LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO NR 1
IM. MARII KONOPNICKIEJ W SUWAŁKACH

Już wkrótce spotkamy się w murach naszej wspólnej Szkoły – Wy, obecni Jej Uczniowie i my, dawni Jej wychowankowie. Razem będziemy obchodzić **160-lecie** urodzin dostojnej Jubilatki – Liceum Ogólnokształcącego nr 1, a dawniej gimnazjum Nr 914 i 915.

Będzie to piękne spotkanie pokoleń złączonych poczuciem głębokiego szacunku i przywiązania do naszej Szkoły. Z perspektywy lat, które dzielą nasze starsze pokolenie od jego ostatniego szkolnego dzwonka, znacznie pełniej

możemy dostrzec i docenić ogromne wartości, które dała nam Szkoła. Należymy do pokolenia, któremu los nie szczędził doświadczeń, a wiatry wojny i rozliczne burze miotają nami jak piłką. Szkole zawdzięczamy to, że oprócz wiedzy dała nam siłę pozwalającą przetrwać kataklizmy, przeciwstawić się złu i jeszcze raz przekroczyć Jej drogie progi. Nigdy nie zawiedliśmy naszej Szkoły. Niestety, wielu z nas, bardzo wielu, odeszło już na zawsze. Najlepsi polegali w bojach, inni zginęli śmiercią męczeńską w obo-

zach, łagrach i kazamatach okupantów. Oni już nigdy nie stawiają się na żaden z ziemskich zjawisków...

Drodzy nasi, będziecie Gospodarzami jubileuszowego spotkania. Będzie wśród nas wielu interesujących i doświadczonych Waszych starszych kolegów, z którymi warto się spotkać, rozmawiać i pytać o to, co może okazać się użyteczne w Waszym samodzielnym życiu. Pomyślcie więc o tym wszyscy, a zwłaszcza Uczniowie najstarszych klas.

Drodzy, dla wielu z nas – tych z

najstarszego pokolenia – nadzedł czas, by przekazać Wam, jak też absolwentom ostatnich lat ważną powinność: **TO WY, MŁODZI**, musicie na tym Zjeździe przejąć od nas sztafetową pałeczkę nieustannej więzi ze starą Szkołą. Kolejne zjazdy, koleżeńskie spotkania i wizyty w Szkole, należeć już będą do Waszego pokolenia. Gdziekolwiek więc rzucą Was losy, wszędzie, zawsze i nieustannie musicie pamiętać o naszej wspólnej Alma Mater.

WYCHOWANKOWIE
Gimnazjum Nr 914
im. Karola Brzostowskiego
i Gimnazjum 915
im. Marii Konopnickiej
zamieszkali obecnie
w Warszawie

LISTY...

Stowarzyszenie amnesty international

PRZECIWKO PRZEMOCY

Amnesty International jest organizacją, która uważa, że ochrona praw ludzkich jest sprawą powszechnej odpowiedzialności, niezależnie od granic państwowych, rasy czy ideologii. Ruch walczy o uwolnienie więźniów sumienia (podkreślam – sumienia!) – ludzi więzionych w dowolnym miejscu z powodu przekonań, koloru skóry, płci, pochodzenia, języka czy religii. Amnesty domaga się uczciwych i szybkich procesów dla wszystkich więźniów politycznych oraz tych, którzy zostali aresztowani bez przewodu sądowego lub bez postawienia w stan oskarżenia.

Działacze tej organizacji rozsiadają się po całym świecie. Ruch liczy

sobie 800.000 członków, subskrybentów i osób popierających Amnesty. W ponad 150 krajach członkowie rekrutują się z różnych dziedzin życia, reprezentują szeroki wachlarz poglądów i zachęcani są do możliwie najpełniejszego udziału w różnych działaniach. Warto tu także dodać, że organizacja ta jest bezstronna, nie popiera żadnego rządu czy systemu politycznego. Ruch zajmuje się wyłącznie obroną praw człowieka – w każdym przypadku niezależnie od ideologii danego rządu czy przekonań ofiary.

Suwska grupa Amnesty International istnieje od 4 lat i jest najliczniejsza wśród grup polskich – liczy ok. 200 członków, których

większość stanowią uczniowie III LO w Suwałkach i Kolegium Języka Polskiego, a także nauczyciele i pracownicy bibliotek. Inicjatorką i założycielką tego stowarzyszenia w naszym mieście jest mgr Weronika Merecka. Grupa organizuje w najbliższych dniach wystawę poświęconą łamaniu praw człowieka w Chinach. Prezentacja fo-

tografii odbędzie się w pierwszej dekadzie kwietnia w sali marmurowej III LO w Suwałkach. Wszystkich, którym tortury i morderstwa niewinnych ludzi nie są obojętne i którzy nie chcą pozostać bierni na krzywdę, serdecznie zapraszamy.

Izabela Sikorska

Kolegium Języka Polskiego
w Suwałkach



Agencja Rozwoju Regionalnego „ARES” w Suwałkach w ramach realizacji programu STRUDER:

pokrywa część kosztów ponoszonych przez osoby korzystające
z usług doradczych świadczonych przez:

- Stowarzyszenie Księgowych O/Suwałki, tel. 66 24 71
- Suwska Izba Rolniczo-Turystyczną w Suwałkach, tel. 66 24 94
- Extor Consulting w Suwałkach, tel. 66 76 37
- Agencję Prawno-Ekonomiczną „Consulting” w Suwałkach, tel. 66 79 64
- BCA Agencję Konsultingową Chilicki, Grygo w Ełku, tel. 10 84 92, 10 21 54

Szczegółowe informacje uzyskać można w w/w firmach
lub w Agencji „ARES” w Suwałkach, ul. Korczaka 4, tel. 66 70 35 lub 66 61 06.

SUWALSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWAw Suwałkach
OGŁASZA**PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG**

na wynajem lokalu użytkowego o pow. 42,39 mkw. położonego na parterze budynku Chopina 6 A w Suwałkach z przeznaczeniem na gabinet lekarski – lokal w trakcie adaptacji.

Opłata za lokal obejmuje: czynsz w wysokości ustalonej w drodze przetargu + 22% podatku VAT oraz koszty centralnego ogrzewania + 12% podatek VAT, zużycie wody zgodnie z wodomierzem.

Cena wywoławcza czynszu wynosi 6,70 zł/mkw. + 22% podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 kwietnia 1996 r. o godz. 10.00 w biurze Spółdzielni ul. Korczaka 2A, pok. 4.

Wadium w kwocie 570 zł należy wpłacić w kasie Spółdzielni najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

W przypadku odstąpienia przez wygrywającego od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz Spółdzielni.

W przetargu nie mogą brać udziału osoby będące dłużnikami Spółdzielni.

Warunkiem zawarcia umowy najmu jest wpłacenie kaucji zabezpieczającej w wysokości 2-miesięcznego wylicytowanego czynszu.

Bliższe informacje o lokalu można uzyskać w biurze Spółdzielni, pok. 14 lub telefonicznie 66-32-11 wew. 320.

75/96

SUWALSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Suwałkach

OGŁASZA PRZETARG USTNYna przydział spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nr 156 przy ul. Ogińskiego 4 o pow. użytkowej 36,60 mkw.,
V piętro – pokój + kuchnia.

Rok budowy 1989. Mieszkanie po adaptacji i remoncie wyposażone w urządzenia techniczno-sanitarne, centralne ogrzewanie i ciepłą wodę.

Cena wywoławcza – 22.700 zł.

Wadium – 3.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1996 r. w biurze Spółdzielni, ul. Korczaka 2A, pok. nr 4.

– godz. 10.00 – I przetarg ograniczony dla osób posiadających grupę inwalidzką;

– godz. 11.00 – II przetarg w przypadku nie dojścia do skutku I przetargu.

Mieszkanie będące przedmiotem przetargu można oglądać w dniu 9 kwietnia 1996 r. w godz. 12.00 – 14.00.

Wymagane wadium należy wpłacić w kasie Spółdzielni najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

Wygrywającemu przetarg wadium zostanie zaliczone na poczet wkładu budowlanego.

Wadium ulega przepadkowi w przypadku rezygnacji z nabycia prawa do mieszkania.

Osoby przystępujące do przetargu winny spełniać wymogi statutowe do przydziału mieszkania oraz wpłacić wymagane wadium.

Bliższe informacje udziela dział lokalowy, pok. 15 lub tel. 66-32-11 wew. 321. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

76/96

NARODOWY BANK POLSKI ODDZIAŁ OKRĘGOWY

w Suwałkach, ul. Sejneńska 13

ZAPRASZA DO ZŁOŻENIA OFERTY

na wykonanie w miesiącach kwietniu i maju 1996 r. remontu bieżącego pomieszczeń w budynku NBP w Augustowie przy ul. 3 Maja 43.

Zakres remontu obejmuje malowanie ścian i sufitów, stolarki okiennej, drzwiowej, lamperii oraz cyklizowanie i lakierowanie parkietu.

Pisemne warunki dotyczące składania ofert można uzyskać w NBP O/Okręgowy Suwałki, ul. Sejneńska 13, pokój 12, tel. 65-24-83 oraz w NBP Augustów, ul. 3 Maja 43, tel. 46-400, w dniach 9 – 11.04.1996 r.

70/96

OGŁOSZENIA DROBNE

- Poszukuję pracowników do obsługi komputera (w szczególności inwalidzi). Tel. 66-55-55. 63/96
- Żaluzje, verticale - najtaniej. Suwałki, tel. 67-07-34. 68/96
- Instalacje, urządzenia, pogotowie elektryczne - 66-32-65. 62/96
- PUH z Koszalina oferuje usługi regeneracyjne części i podzespołów oraz pneumatykę hamulcową do samochodów krajowych i innych. Firma dowozi towar własnym transportem – tel. (094) 45-34-21. 71/96
- Spółdzielnia Zdrządz z zatrudni akwizytora – sprzedaż mebli, tel. (651) 222-75.

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK

ogłasza

publiczny przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż prawa własności następującej nieruchomości stanowiącej własność Miasta Suwałki:

- działka nr 11064/3 o pow. 269 mkw., z udziałem 1/3 części we współwłasności działek nr 11062/4 i 11064/1 o łącznej powierzchni 230 mkw., położona w Suwałkach przy ul. Noniewiczza - Waryńskiego. Na działce nr 11064/3 zgodnie z planem operacyjnym zagospodarowania przewidziana jest funkcja usługowo-handlowa z dopuszczeniem funkcji mieszkalnej - zabudowa zwartha. Działki nr 11062/4 i 11064/1 przeznaczone są pod dojazd od zaplecza do działek usługowo-handlowych.

Cena wywoławcza: 31000 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 r.

Termin zakończenia budowy: 2001 r.

Działka posiada założoną księgę wieczystą nr 28214.

Wadium: 3000 zł.**Przetarg odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1996 r. o godz. 10.00 w sali obrad Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 116).**

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wysokości w dniu przetargu do godz. 9.00.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 26), tel. 66-76-67 wew. 49.

Pierwszeństwo w nabyciu działki mają jej poprzedni właściciele.

Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

72/96

KONKURS PIANISTYCZNY

W dniach 26 – 28 kwietnia br. w suwalskiej Państwowej Szkole Muzycznej odbędzie się makroregionalny Konkurs Pianistyczny. Uczestniczyć w nim będą uczniowie z 22 szkół muzycznych z województw: białostockiego, łomżyńskiego, olsztyńskiego i suwalskiego.

Organizatorzy przewidują, że na konkursie pojawi się około 120 gości.

(an)

O LAUR MARIII KONOPNICKIEJ

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej w Suwałkach ogłasza konkurs związany tematycznie z twórczością Marii Konopnickiej. Jest on adresowany do dzieci szkół podstawowych (kl. V – VIII), młodzieży szkół średnich oraz dorosłych.

Prace rysunkowe należy nazwać oryginalnym tytułem utworu Marii

Konopnickiej, który posłużył za motyw rysunku, a na jej odwrocie podać imię i nazwisko oraz adres autora jednego lub kilku rysunków.

Prace należy składać do 1 października 1996 r. na adres Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, ul. Noniewiczza 49, 16-400 Suwałki.

Na autorów najlepszych rysunków czekają cenne nagrody.

(an)

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu, do 7 bm., dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Kościuszki 78 (tel. 66-49-24), a od 8 bm. apteka przy ul. Gałaja 4 (tel. 66-49-32).

LISTY...W dniach 16 – 17 marca br. w **Ja-chrance** k. Warszawy odbywały się zawody centralne IX Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej.Zespół Szkół Ekonomicznych im. M. Rataja w Suwałkach reprezentowała laureatka zawodów II stopnia (okręgowe) – **Katarzyna Bachor** z kl. III a. Oprócz Katarzyny z okręgu Białystok, tzn. z woj. suwalskiego, łomżyńskiego i białostockiego, w zawodach centralnych uczestniczyło jeszcze 2 uczniów.

dwóch etapach:

– pisemny, po którym spośród 100 uczestników wybrano 53 do części ustnej;

– ustny, do którego zakwalifikowała się Katarzyna, ale nie zmieściła się na liście laureatów, tj. w pierwszej trzydziestce.

Myślę, że naszej prymusce (średnia ocen 5,1) zabrakło trochę szczęścia i wiedzy, by odnieść pełny sukces.

Życzymy Kasi lepszej lokaty w X Olimpiadzie Wiedzy Ekonomicznej.



PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza na występ Aloszy Aw-diejewa (12.04, g. 19.00, sala UW).

Galeria Fotografii PAcamera – wystawa fotograficzna „100-lecie gumy” (czynna od 9 bm.).

Galeria „Chłodna 20” – Malarstwo Wiesława Szumińskiego „Opo-wieści”.

Galeria Sztuki Współczesnej – Malarstwo Wiesława Prędysia oraz wystawa „Ze zbiorów ROKiS”.

KINO BAŁTYK

3-6.04 – „Seven”, prod. USA, g. 17.00 i 19.00.

9-11.04 – „Angus”, prod. USA, godz. 17.00.

9-11.04 – „Show Girls”, prod. USA, godz. 19.00.

12-15.04 – „Tajna broń”, prod. USA, godz. 17.00 i 19.00.

KINO SCHERZO

5.04 – „Don Juan De Marco”, prod. USA, godz. 18.00.

12.04 – „Huzar”, prod. francuskiej, godz. 18.00.

POEZJA I MUZYKA

*„Ale są takie krzyże ogromne,
Gdy kochając – za innych się kona”*

Słowa ks. Twardowskiego stały się mottem „Męki Pańskiej” – programu poetycko-muzycznego zaprezentowanego przez młodzież 24 marca w oratorium św. Jana Bosko.

Strofy „Drogi Krzyżowej” W. Bąka w układzie chronologicznym XIV stacji połączone z utworami muzycznymi, skłaniały do refleksji i zadumy nad ludzkimi słabościami, stosunkiem do bliźnich i do wiary.

Niewątpliwie do przekazania owych treści przyczynił się wysoki poziom recytacji i kultury słowa prezentowany przez młodzież oratoryjną grupy „Awan-ti”, pracującą pod kierunkiem p. mgr **Teresy Guzowskiej**.

Nad całością czuwał i słowo wstępne wygłosił ks. **Robert Kopczyński** – przyjaciel młodzieży o wrażliwej duszy arty-sty.

(hh)

SPRAWNI RAZEM

Przez dwa dni w OSiR trwały Mistrzostwa Makroregionu Mazur-sko-Warszawskiego w piłce koszykowej chłopców „Sprawni-Razem”.

Imprezę zorganizowało Polskie Towarzystwo Społeczno-Sportowe „Sprawni-Razem”, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Suwałkach, Kuratorium Oświaty oraz OSiR i Zarząd Wojewódzki TKKF.

Zawody zakończyły się zwycięstwem zespołu Warszawy, drugie miejsce zajęły Suwałki. Oba te zespoły zakwalifikowały się do udziału w finałach Mistrzostw Polski, które odbędą się w Tarnowie.

Reprezentacja Suwałk trenowana przez **Jerzego Piatkowskiego** i Da-

riusza Drazbę wystąpiła w następującym składzie: **M. Pro-sowski, J. Zubowicz, S. Tur-niak, M. Kardel, D. Sokolow-ski, S. Staniszak, D. Rybacki** – z Suwałk oraz **K. Rybacki, A. Tuttas** i **K. Niecały** z Elku.

Kazimierz Rybacki został naj-skuteczniejszym strzelcem tur-nieju.

Imprezę pod patronatem Prezydenta Miasta Suwałk sponso-rowały następujące przedsię-biorstwa i firmy: „Odeon”, „Sajd”, „Cado-Exim”, „Da-bor”, „Rolmet” i bar „Lucy”.

(rl)

POSIEDZENIE RADY KONSULTACYJNO-OPINIUJĄCEJ „TYGODNIKA SUWAŁSKIEGO”

26 marca br. odbyło się posie-dzenie **Rady Konsultacyjno-Opiniującej „Tygodnika Suwał-skiego”**, któremu przewodniczył **Marian Luto**. W posiedzeniu bra-li też udział członkowie Rady: **Zygmunt Filipowicz, Adam Karczewski, Grzegorz Kalejta, Antoni Kisło, Zbigniew De-Me-zer**.

Redaktor naczelny „TS” – **Je-rzy Broc** poinformował zebranych o wpływach i wydatkach „TS” w roku 1995. Roczny wy-nik finansowy „TS” jest dodatni, a plusowe saldo wynosi ponad 58 mln starych złotych. Oczywiście „TS” jest w dużej części dotowa-ny, z tym, że kwota dotacji jest zbliżona do kosztów ogłoszeń bezpłatnie zamieszczanych na łamach „TS” (głównie Urzędu Mia-sta i ZBM). W ciągu roku takich reklam zamieszczono około 40000 cm kw. o wartości 800 mln zł (według średnich cen reklam w lokalnej prasie). Poza tym na łamach „TS” ukazało się ponad 100 stron informacji ściśle związanych z Urzędem i Radą Miejską. Zebrani nie zgłosili zastrzeżeń do spraw związanych z finansowaniem „TS”. Jedynie wyrażono opinię, że Urząd Miasta i podległe mu agen-dy winny w szerszym zakresie korzystać z ogłoszeń na łamach „TS”, zwłaszcza gdy ich treść skierowana jest do suwałskich czytelników.

W drugim punkcie ustosunko-wano się do protestu Komisji Ro-dziny i Zdrowia na treść „szeptan-ki” jaka została zamieszczona w numerze 3/96. Postawione redak-torowi zarzuty uznano za niesłu-szne (przy jednym głosie przeciw-nym).

W wolnych wnioskach członko-wie Rady Konsultacyjno-Opiniu-jącej przedstawili swoje uwagi na temat treści publikacji zamie-szczanych w „TS”. Ogólna ocena pracy redakcji, w tym redaktora naczelnego, jest pozytywna. Rad-ny Grzegorz Kalejta zgłosił m.in. następujące zastrzeżenia i uwagi: upolitycznienie „TS”, niedosta-teczna informacja na temat pracy Klubu Chrześcijańskiego, zamie-szczenie listu zawierającego nie-przyzwolite określenia, pomijanie niektórych ważnych wydarzeń jak-że się dzieją na terenie miasta.

Redaktor naczelny ustosunko-wał się do tej wypowiedzi i prze-stawił swoje racje i uwarunkowa-nia oraz zapewnił, że pragnie każ-dego radnego – niezależnie od przynależności klubowej – przed-stawić na łamach „TS”. Niezależ-nie od tego „TS” udostępnia swe łamy wszystkim radnym, którzy chcą wyrazić swą opinię na temat pracy Urzędu Miasta lub Rady Miejskiej w cyklu „Moim zda-niem”. Niestety, jak na razie, nie-wielu radnych korzysta z tej moż-liwości publicznej wypowiedzi.

Wszyscy zebrani pozytywnie ocenili pomysł wprowadzenia wkładki „TELEWIDZ”. Wysoko oceniono zawartość wkładek hi-storycznych, natomiast niżej wkładek oświatowych. Rad-ny Grzegorz Kalejta K-O uznał, że jest ona niepotrzebna, bo dubluje „Więści Oświatowe”. Redaktor naczelny poinformował zebranych, że niedawno spotkał się z zespołem redagującym wkładkę „Oświata” i przekazał mu swoje uwagi oraz sugestie, których rea-lizacja może uatrakcyjnić tę wkładkę.

(jb)

PROPOZYCJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: szwaczki, kierowca-akwizytor, technik odzieży, elek-tryk samochodowy, pomocnik trakowego, technik budowlany, repor-ter, pracownik ds. reklamy.

Prace dla absolwentów: technik technologii odzieży, stolarz, tech-nik-mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, ślusarz, operator maszyn, kelner, fotograf, sprzedawca.

Szczegółowe informacje – Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 66-71-04.

Ani śnieg ani mróz nie powstrzymały wiosennych przebiekańców, którzy wbrew rozsądkiwi wyszli na błotniste suwalskie ulice. Ale choć – jak podała **Gazeta Współczesna** tu i ówdzie widziało się podochoconą alkoholem młodzież, ekscesów nie zanotowano. Patrole policji prawie nie interweniowały, a do suwalskiej izby wytrzeźwień nie trafił żaden uczestnik wiosennych harców. Nie ma co, sukces.

Sukcesem też najprawdopodobniej zakończą się blisko roczne starania SLD i „S” o odwołanie  **arego Cieślukowskiego**. Pośleł **Jerzy Dziewulski** na konferencji prasowej zapewnił, że najpewniej do 5 kwietnia wojewody nie będzie. Dlaczego, wyjaśniła **Iwona Trusewicz** Rzeczypospolitej, cytując wyniki trzech kontroli URM. Z 12 zarzutów w mniejszym lub większym stopniu potwierdziło się 6. „Trochę się *na zbierało*” napisał, **Kurier Poranny**. **Dariusz Ciszewski** w „Rzeczypospolitej” dramatycznie pytał – *Czy wojewoda tak sam z siebie wytyczałby drogi tranzytowe i podpisywał porozumienie o współpracy gospodarczej z Grodnem, w którym jest punkt mówiący o współpracy przy realizacji prowadzonego przez Suwalskie gazociąg tranzytowego?* Głęboko słusznie.

Same słuszne rzeczy mówił też **Lecha Wałęsa** na spotkaniu z młodymi ekonomistami w Mikołajkach. Kurier Poranny relacjonował: – *Moją koncepcję zrozumiecie dopiero za 50 lat. Jestem przekonany, że w każdym mieście zostanie wzniesiony pomnik wdzięczności mojej osobie. A ludzie będą takie rzeczy opowiadać, że będę w trumnie podskakiwał, a w wywiadzie udzielonym **Helenie Wysockiej** na pytanie, czy zamierza ponownie kandydować, odpowiedział – *Broń Boże. Jak mi ktoś będzie proponował, ucieknę. Chyba że naród tego zażąda. Ludzie we mnie zainwestowali i muszę im służyć. Dla Ojczyzny i narodu zrobię wszystko. Innego zdania był bowiem w Suwałkach senator**

Zbigniew Romaszewski, który wyznał dziennikarzom, że Lech Wałęsa powinien odejść na polityczną emeryturę, a za niektóre jego decyzje należałoby go postawić przed Trybunałem Stanu.

O Trybunale Stanu oczywiście nie ma mowy, ale znaleziono inne rozwiązanie. Jak doniosła „Gazeta Współczesna” z Suwałk do Gdańska wyjechał **Józef Gajewski**, by tam rozliczyć Wałęsę z zaległych podatków. Nowy szef gdańskiej Izby Skarbowej tego typu spekulacje uznał za niepoważne. Jak najbardziej poważnie natomiast trzeba traktować zapowiedzi Straży Granicznej, że ze szmuglem i nielegalnie przelatującymi granicę litewskimi „antkami” podejmą walkę nowoczesne śmigłowce.

Z Litwą na szczęście łączą nas nie tylko kontrabandyści. Polsko-Litewska Izba Gospodarcza właśnie zakończyła targi w Wilnie. Udały się, a „Włócznie Jaćwinów” zdobyło suwalskie „Ajro” za komplet wypoczynkowy „August”. Wilno to nie koniec zagranicznych kontaktów suwalczan. Do szwedzkiej Karlskrony wyjechał wojewoda i dyrektor Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej Mariusz Salamon, by przekonywać na seminarium krajów nadbałtyckich do idei euroregionu „Niemen”. Miejmy nadzieję, że przekonają. Żeby tak jeszcze przekonać zimę, by sobie w końcu poszła do morza. A tu znowu spadł śnieg. Na szczęście potaniał schab karkowy. Z 9,30 zł na 8,95. I to by była naprawdę dobra wiadomość.

Marek Starczewski

PS „Nie” opublikowało mapę, z której wynika, że za pasek przygranicznej ziemi od Gołdapi do Lipszchan mamy otrzymać Grodno wraz z województwem i pas Puszczy Białowieskiej. Pomysł zdecydowanie głupi. Przecież Grodno i Puszcę przyłączą do Białegostoku. I wyjdzie na to, że i wojewodę nam zabiorą i granicę z Litwą stracimy. Ale może to prima aprilis. (sem)

Przed nami kolejna **Wielkanoc**. Dla osób wierzących są to najważniejsze święta. Zmartwychwstanie, przewyciężenie śmierci, życie wieczne, to podstawy wiary, której wyznawanie deklaruje większość Polaków. Oczywiście są różne stopnie utożsamiania się z dogmatami i nakazami wiary. Dla wielu, m.in. święta Wielkanocne, to już w zasadzie tylko tradycja kojarzona głównie z święconką, jajkiem i zajączkiem. Nie trzeba przeprowadzać specjalnych sondaży, aby stwierdzić, że coraz mniej Polaków przestrzega całkowicie wszystkich nakazów wiary. Odnosi się wrażenie, że przybywa ludzi, którzy bardzo wybiórczo odnoszą się do naka-

nej wesołości, patriotyzmu. Kiedyś nawet złodzieje przestrzegali pewnych zasad i np. nie okradali ludzi powszechnie szanowanych, wdów, miejsc kultu itp. Teraz wynosi się nawet telewizor z przedszkola lub przypala żelazkiem biedną staruszkę, aby oddała swe mizerne oszczędności. Przyczyn takich zachowań jest z pewnością wiele, ale na pewno nie jest bez znaczenia powierzchowne traktowanie wiary.

Można zwiększać liczbę jawnej i tajnej policji, różne straże, wprowadzać surowe prawo, tworzyć kolejne agencje ochronne, doskonalić zamki, kłódki oraz systemy alarmowe, szkolić agresywne psy, zaopatrzyć się w broń różnego kalibru i przeznaczenia,

WŁASNA DROGA

zów zawartych np. w Dekalogu, a sporo odchodzi od Boga. Coraz mniej czci swoich rodziców, więcej kradnie, cudzołoży, zabija, mówi fałszywie itp.

Można nie wierzyć w Boga, w zmartwychwstanie Jezusa, życie wieczne, ale każdy rozumny i odpowiedzialny człowiek winien tak się zachowywać, aby czynić to ziemskie życie znośnym dla innych. Zastanawiające, że wśród zwierząt istnieje zakodowany „kodeks” zachowań, który jest przestrzegany – choć czasami może się nam wydawać, iż jest okrutny, zwłaszcza gdy np. wilk poluje na bezbronną sarenkę. Mimo że kierują się one jedynie instynktem, to jednak nie ma tam przypadków zabijania dla samego zabijania, bezcelowego niszczenia, świadomego zatrucia swego organizmu itp. Niestety, nie da się tego powiedzieć o człowieku. Nierzadko wykorzystuje on swój rozum jakby przeciwko sobie i innym.

Gdy rozmawia się z ludźmi w podeszłym wieku, to niejednokrotnie żal im czasów młodości, w których większość Polaków przestrzegała nakazów wiary. Było wówczas więcej życzliwości, uczciwości, pokory, szacunku dla innych, w tym do przełożonych i rządzących, autentycz-

budować coraz więcej więzień, otaczać budynki, a nawet dzielnice murami i płotami wyposażonymi w wymyślną elektronikę itp. itd. Są to bardzo kosztowne przedsięwzięcia i jak widać – nie tylko w naszym kraju – nie przynoszą one spodziewanych efektów. Jest to jedynie rozpaczliwe poszukiwanie bezpieczeństwa, które walcząc ze skutkami – niewiele robi, aby zmniejszać przyczyny.

Niewinni ludzie giną wszędzie. W Jugosławii, pod wagonem gdańskiej kolejki elektrycznej, na chodniku warszawskiej ulicy. Gdy tonas osobiście nie dotyka, często wydaje się nam, że to wszystko takie odległe – nagłośnione przez mass media. Nierzadko naiwnie wierzymy, że w miarę jesteśmy bezpieczni.

Nakazy Dekalogu są twarde i jednoznaczne. Nawet gdyby nie było Boga lub naszej wiary w niego, nie doszukanilibyśmy się w nich treści, które źle służą człowiekowi rzeczywiście miłującemu bliźniego. Mówił nam to ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus, który nikomu nie obiecywał łatwego ziemskiego życia, ale czy my – odrzucając Jego naukę – sami wybieramy słuszną drogę?

Jerzy Broc



RACZKI ZNOWU GÓRĄ

W zimowej scenerii w Parku im. Konstytucji 3 Maja odbyły się finały wojewódzkie Igrzysk Młodzieży Szkolnej w biegach przełajowych. Uczestniczyło w nich ponad 780 biegaczy – uczniów szkół podstawowych. Zawody zakończyły się sukcesem sportowców ze Szkoły Podstawowej z Raczek. Okazuje się, że podopieczni p. Jana Brzozowskiego wygrywają ze swoimi przeciwnikami równie łatwo jak kilka tygodni temu w biegach narciarskich. Uczniowie z Raczek wygrali oba biegi sztafetowe chłopców na

Raczki), 2. Żaneta Grygajtys (SP Żytkiejmy), 3. Anna Cwalina (SP Dąbrówka); **rocznik 1983** – 1. Dorota Palewicz (SP 7 Suwałki), 2. Violetta Dubin (SP Żytkiejmy), 3. Violetta Malinowska (SP Puńsk) – **chłopcy** – **rocznik 1985** – 1. Kamil Kisłowski (SP 7 Suwałki), 2. Hubert Danielczyk (SP Banie Mazurskie), 3. Daniel Kondracki (SP 7 Suwałki); **rocznik 1984** – 1. Emil Mucharski (SP Raczek), 2. Marcin Krupiński (SP Banie Mazurskie), 3. Łukasz Sobuń (SP 7 Suwałki); **rocznik 1983** – Emil Hrynko (SP 2 Au-



Fot. R. Łapiński

Bieg kończy na 1. miejscu Kamil Kisłowski (SP 7).

dystansie 10 x 1000 m i dziewcząt 10 x 800 m oraz rywalizację drużynową dziewcząt. Warto wspomnieć, że do szkoły w Raczkach uczęszcza o połowę mniej uczniów niż wszystkich uczestników sobotnich zawodów. Honoru Suwałk bronili uczniowie SP 5 i SP 7.

A oto ostateczne wyniki: **dziewczeta rocznik 1985** – 1. Elżbieta Danowska (SP Raczek), 2. Bożena Ostrowska (SP Raczek), 3. Magdalena Imielska (SP 5 Suwałki); **rocznik 1984** – 1. Marzena Jasińska (SP

gustów), 2. Kamil Zackiewicz (SP Raczek), 3. Adrian Szymański (SP Raczek);

sztafety: dziewczeta – 1. SP Raczek, 2. SP Sypitki, 3. SP 5 Suwałki 4. SP 7 Suwałki; **chłopcy** – 1. SP Raczek, 2. SP 5 Suwałki 3. SP 1 Elk;

punktacja drużynowa: dziewczeta – 1. SP Raczek 118 pkt, 2. SP Żytkiejmy 98 pkt, 3. SP 7 Suwałki 91 pkt, **chłopcy** – 1. SP 7 109 pkt, 2. SP Banie Mazurskie 107 pkt, 3. SP Raczek 104 pkt. (rl)

Meczem z Marcovią Marki rozpoczęła suwalskie Wigry rewanżową rundę rozgrywek o mistrzostwo III ligi. Zdaniem trenera Wojciecha Niedźwiedzkiego i działacze przerwę zimową piłkarze wykorzystali bardzo pracowicie, co powinno zaowocować poprawą miejsca w tabeli.

Po rundzie jesiennej suwalsczanie zajmują 9. pozycję z 22 punktami mając strzelonych 21 bramek, a straconych 23. Nie jest to pozycja bezpieczna. III ligę opu-

dap, Wojciech Czereszewski (1975) – służba wojskowa, Wojciech Bałakier (1965) i Romuald Wiszniewski (1962) – zakończyli karierę, Dariusz Łukaszewicz (1978) – nie wznowił treningów, Tomasz Dębkowski (1976) – ciężka kontuzja;

przybyli: Wojciech Prusinowski (wznowił treningi), Radosław Śliwiński – wychowanek Klubu „Wigry”, Zbigniew Mikucki – wychowanek Juranda Orzysz, przybył z ŁKS Łomża, Adam Wyszyński z

WIGRY PRZED SEZONEM

szczają co najmniej 4 zespoły, a w przypadku spadku z II ligi białoostockiej Jagiellonii i warszawskiego Hutnika – na co się zanosi – jeszcze dwie drużyny opuszczą szeregi trzecioligowców.

Kadrę zespołu stanowią następujący zawodnicy: **bramkarze:** Wojciech Kowalewski (ur. 1977 r.), Krzysztof Kropiwnicki (1961), Andrzej Szyszko (1979); **obrońcy:** Jarosław Bartosiak (1961), Paweł Galiński (1977), Karol Kościuch (1978), Marcin Warakowski (1979), Mariusz Moćkun (1975), Andrzej Spura (1962); **pomocnicy i napastnicy:** Mirosław Parafinowicz (1972), Tomasz Siłkowski (1973), Zbigniew Kowalewski (1965), Krzysztof Krzywicki (1978), Dariusz Ostaszewski (1969), Daniel Omilianowicz (1976), Wojciech Buziuk (1978), Wojciech Prusinowski (1973), Tomasz Dębkowski (1976), Radosław Śliwiński (1980), Wawrzyniec Kropiwnicki (1966), Igor Stachow (1970), Kamil Szarnecki (1976), Zbigniew Mikucki (1974), Adam Wyszyński (1976);

ubyli: Marek Krzywicki (1975) – studiuje w Warszawie, Wojciech Orłowski (1971) – Rominta Gol-

Czarnych Olecko;

trener: Wojciech Niedźwiedzki, **asystent:** Krzysztof Kropiwnicki; **kierownik drużyny:** Grzegorz Żukowski;

prezes klubu: Andrzej Jurek, **wiceprezes ds. sportu:** Adam Kacprzyk;

kierownik klubu: Jan Adamczewski.

Od kilku tygodni majątkiem klubu zarządza Ośrodek Sportu i Rekreacji, a rolę gospodarza obiektu pełni p. Piotr Milewski. Pierwszy mecz Wigry rozegrają na własnym stadionie w Wielki Piątek 5 kwietnia z Ursusem Warszawa. Od dwóch tygodni płyta boiska jest odśnieżona i do ligowej premiery powinna być dobrze przygotowana. Ponadto Wigry wystąpią w roli gospodarza w następujących spotkaniach: 20.04 z Warmią Olsztyn, 1.05 z Dolcanem Ząbki, 11.05 z Jagiellonią Białystok, 18.05 z Gwardią Warszawa, 8.06 z Orłętami Reszel i 22.06 z KP Wasilków.

Przygotowując się do sezonu suwalski zespół rozegrał 14 spotkań kontrolnych, z których siedem wygrał, 3 zremisował i 4 przegrał. (rl)

KLUB SPORTOWY „EKONOMIK”

Szkolny Klub Sportowy „EKONOMIK” przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Suwałkach został utworzony w grudniu 1994 r. Prowadzi działalność szkoleniowo-gospodarczą. W klubie mogą trenować zawodnicy rekrutujący się ze wszystkich szkół podstawowych i ponadpodstawowych w następujących dyscyplinach:

- lekkoatletyka dziewcząt i chłopców (trener M. Stankiewicz),
- siatkówka dziewcząt (trener A. Łazarska),
- koszykówka chłopców (trener J. Karolczuk),
- judo chłopców (trener Z. Zaborowski).

Władze klubu tworzą: Mieczysław Grnyo – prezes, Lucyna Janiszewska (wiceprezes), Józef Karolczuk – sekretarz, Marek Giedroń – członek, Zbigniew Saniewski – członek.

„EKONOMIK” jest jedynym klubem szkolnym w Suwałkach, który posiada osobowość prawną. Klub jest dopiero na tzw. dorobku, ale władze klubu i trenerzy liczą, że zawodnicy będą uzyskiwać coraz lepsze wyniki sportowe. A trzeba dodać, że Zespół Szkół Ekonomicznych ma bogate tradycje sportowe, zwłaszcza w piłce siatkowej i lekkoatletyce. Niestety, trudności finansowe, z którymi boryka się większość klubów sportowych, nie pozwalają rozwinąć szerszej działalności. Jak na razie – tylko część zawodników ma stosowne wyposażenie sportowe. Klub jest dofinansowywany m.in. przez Urząd Miasta, ale potrzeba znacznie większe i chętnie przyjąłby każdego sponsora. (rl)

POZIOMO:

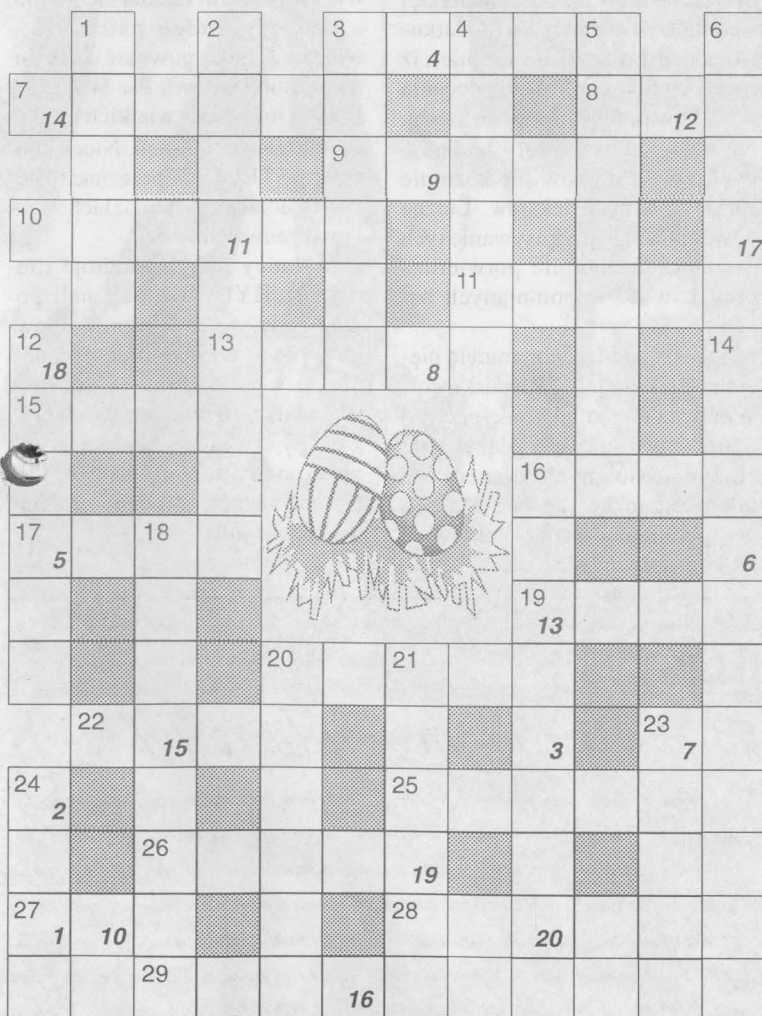
- 3) towarzysz Eneasza z „Eneidy”,
- 7) liczby określające fazy księżyca,
- 8) as,
- 9) sznur na szyi skazańca,
- 10) użalanie się,
- 11) marka samochodu,
- 13) niepokój,
- 15) pierwiastek o liczbie atomowej 13,
- 16) rozżarzona cząstka,
- 17) rzeka w Kazachstanie,
- 19) rodzaj muzyki,
- 20) polski traktor,
- 22) słoneczny,
- 25) Paweł, 1797-1851, metalurg rosyjski,
- 26) drzewo iglaste,
- 27) powyżej kolana,
- 28) zapach,
- 29) bułka w kształcie półksiężyca.

PIONOWO:

- 1) Joża, 1861-1940, czeski malarz i grafik,
- 2) w niej pieniądze,
- 3) starożytna stolica Kuszytów,
- 4) rodzaj tkaniny bawełnianej,
- 5) sześciolatek w przedszkolu,
- 6) apaszka, chusta,
- 12) ozdoba z czaplich piór,
- 14) taniec południowoamerykański,
- 16) specjalista od trzęsień ziemi,
- 18) zbior, 20) lekarz od układu moczowego,
- 21) przypomina wilka,
- 23) skorupiak morski,
- 24) pocisk do broni myśliwskiej.

„Kiek”

Po rozwiązaniu krzyżówki litery utawione od 1 do 20 utworzą hasło, które należy przesłać do redakcji „TS” w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.



ROZWIĄZANIE

KRZYŻÓWKI NR 6/96

Referendum uwłaszczeniowe. Nagrodę książkową (do odebrania w

BARAN

W pracy zapowiedź podwyżki lub zmiana formy wykonywania zadań na bardziej korzystną finansowo. W domu huk roboty, przede wszystkim generalne porządki. Przy okazji znajdziesz niejedną zaginioną rzecz.

BYK

Prognozy finansowe okażą się łaskawsze. Przybędzie także i wydatków, ale najważniejsze, że starczy ci na to, co zaplanowałaś. W interesach pomocny okaże się Rak. On jest ci zawsze życzliwy.

BLIŹNIĘTA

Dotrą do ciebie jakieś plotki na twój temat. Niby nic, ale w głębi duszy oburzysz się. Będziesz demonstracyjnie owe plotki ignorować, ale na wszelki wypadek wyciągniesz z tego wnioski na przyszłość.

RAK

Na początku tygodnia może czekać cię starcie z niezbyt życzliwą ci koleżanką. Od ciebie zależy, jak się sprawa potoczy. Lepiej nie mów za dużo i nie daj się wciągnąć w biurowe intrygi.

LEW

Czeka cię sporo zajęć, ale też duża satysfakcja. Nowe przedsięwzięcie ma dużą szansę powodzenia, chociaż będzie wymagało od ciebie dużo wysiłku i trochę nerwów. Skorpionia omijaj z daleka!

PANNA

Opanuj nerwy, postaw na cierpliwość i konsekwencję. Ze wszystkich trudnych sytuacji wyjdiesz obronną ręką, ale poczekaj na właściwy moment i być może poszczęści ci się w interesach.

WAGA

Odniesiesz sukces na polu zawodowym i poznasz bardzo interesujących ludzi. Będzie to wyłącznie twoją zasługą. Najważniejsze żebyś je dobrze wykorzystał. Najlepszy dzień na podjęcie decyzji – czwartek.

SKORPION

Sprawy finansowe nie wyglądają wprawdzie tak źle, jak sobie wyobrazasz. Do zrobienia pozostało jednak bardzo wiele i tylko od twojej aktywności zależeć będzie, jak szybko wyjdiesz na prostą.

STRZELEC

Wspaniały tydzień przed tobą. Wreszcie uda ci się załatwić sprawę, która wlokła się tygodniami. Wraz z wiosną możesz w pracy startować z nowymi pomysłami. Powodzenia!

KOZIOROŻEC

Zaczyna ci już brakować energii. Stałeś się zbyt podatny na drobne dolegliwości. Jedz dużo owoców i warzyw, bo w pracy czekają cię nowe zadania i obowiązki.

WODNIK

Twoje nowe pomysły okażą się twórcze – zastosuj je w praktyce i nie daj się zniechęcić. Obecna sytuacja finansowa wymaga zdecydowania, a nawet uporów, a twoje wysiłki przyniosą efekt.

RYBY

Małe, ale dość znaczące zmiany. Jeśli uda ci się je wykorzystać, ugruntujesz swoją pozycję w firmie, a być może dostaniesz awans. Patrz uważnie i nie przegap szansy.

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka, Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski, Ewa Taraszkiewicz, Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Ryszard Łapiński**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski** – Agencja „Morena”, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-69-73. Druk: Zakład Poligraficzny „Arkadia”, Suwałki, ul. Noniewicza 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ „HYDE PARK” – jak weksel – zawsze wraca. Niestety, nie otrzymałem żadnego listu lub oświadczenia – namawiającego mnie, abym kontynuował zawieszenie wydawania „HYDU”, a p. R. Gurban nawet listownie sugerował jego natychmiastowy powrót. Oj, zawiedli całkowicie moi adwersarze. Żadnego wsparcia w tak dobrym postanowieniu!

★ Wystarczyło, że „HYDE” przestał się ukazywać, a już ukazały się mapki, które nie uwzględniają województwa suwalskiego. Chcą rozszabrować nas sąsiedzi. Należy natychmiast powołać KOWS (Komitet Obrony Województwa Suwalskiego). Nasza armia złożona z bezrobotnych i popołitego ruszenia, jest w stanie – nawet przez wiele lat – bronić suwalskich rubieży i to bez większych strat dla naszego potencjału wytwórczego. Czy wiedzą o tym kandydaci na naszych okupantów?

★ Wojewoda Cezary Cieślukowski zarządził pobór suwalskich rekrutów. Jest to informacja o najwyższym stopniu tajemniczości. Jak dotychczas, nieznane są szczegóły planowanych akcji zaczepno

– obronnych. Ponoć Urząd Wojewódzki, a zwłaszcza jeden jego gabinet, będzie broniony do tzw. ostatka.

★ Ciekawe ilu Czytelników pamięta, że „HYDE PARK” jako pierwszy (4 stycznia br.) zamieścił następującą szeptankę:

Rosja wystąpiła z propozycją do władz polskich, aby wyraziły zgodę na utworzenie eksterytorialnego korytarza (...), który ma przebiegać przez nasze województwo (...). Niestety, ta prawdziwa informacja przeszła bez echa i dopiero w lutym wywołała prawdziwą burzę. Może już czas najwyższy brać poważnie pod uwagę szeptankowe doniesienia, które są esencją informacyjnej prawdy i dociekliwości.

★ „HYDE PARK” – w przeciwieństwie do innych lokalnych żurnalistów – nie ma dobrze zorientowanych lokalnych informatorów, którzy zastrzegają sobie anonimowość. Brak takich wtajemniczonych osób powoduje, że na łamach „HYDE’U” nie ukazują się informacje, które są mniej wiarygodne aniżeli długoterminowe prognozy pogody. Sprawa odwołania wojewody, to jeden z dyżurnych dziennikarskich tematów, który jest – dzięki tym anonimowym informatorom – długotrwale żywy.

★ Były prezydent Lech Wałęsa

gościł niedawno w naszym województwie (w Mikołajkach) i opowiadał zagranicznym młodym gościom, jak być liderem, jak pociągnąć za sobą ludzi. Dlaczego tej swojej wiedzy nie zrealizował w praktyce podczas ostatnich wyborów prezydenckich?

★ W Mikołajkach też prognozował, że za 50 lat będzie miał pomnik w każdej miejscowości. Chyba już czas najwyższy zarezerwować w Suwałkach odpowiedni plac.

★ Spółdzielnia Mieszkaniowa tak sformułowała treść wzorcowego oświadczenia dotyczącego prośby lokatora, aby mógł spłacać kredyt (zaciągnięty przez spółdzielnię) według tzw. normatywu (dodatkowo ponad 1 mln zł miesięcznie), iż z niej wynika, że lokator docenia wyjątkową dobroć naszego rządu. Niestety, jak wykazały badania, większość Polaków nie rozumie sensu czytanych tekstów. Liczne odwołania i nie podpisywanie tych oświadczeń dobitnie potwierdza prawdziwość wspomnianych badań.

★ W listopadzie ubr. minęło pięciolecie „Tygodnika Suwalskiego”. Wprawdzie tego faktu nie przypomnieliśmy i nikt nie zdążył nam złożyć stosownych życzeń, ale mamy nauczkę, że bez stałego przypominania trudno cokolwiek od kogoś wydusić.

★ Co ci Włosi z – niedawno za przyjaźnionego – Bolzano wyprawiają. Torpedują lokalny pomysł powołania w Suwałkach Bałtycko-Śródziemnomorskiego Centrum Integracji Europejskiej. Co by jednak nie gadać, to mamy zdolnych ludzi w tych Suwałkach, a zwłaszcza do wymyślania nazw i tworzenia koncepcji na miarę światową. Wprawdzie nam nie powodzi się najlepiej, ale coraz nowe efektowne sztyldy już niedługo całkowicie zasłonią naszą kresową zotykę i zmurszałe ściany ulicy Kościuszki.

★ Suwalskie bezdomne psy nie rozumieją, że żyją w mieście prawie światowym i nadal się po nim – bez odgórnego patronatu – włóczą. A może powołać u nas Eurocentrum Hodowli Psa Wolnego? Będzie to jedna z wielkich zdobyczy naszej demokracji. Niech chociażby STRUDER przeznaczy po każdą dotację na ten szlachetny i łatwo zauważalny cel.

★ Radny Marek Giedroń i redaktor „HYDE’U” dokonali pomiaru siły swych ramion w siłowni OSiR-u. Uzyskali identyczne i niezłe wyniki. Pomiar dobitnie wykazał, że trzeba ich wykluczyć z ekipy, która ma podrzucać góry (po uzyskanych absolutorium np. prezydenta, ponieważ mogłoby uszkodzić sufit).

NIE CZEKAJĄ NA PRAWDZIwą WIOSNĘ

Fot. Z. Gałaszewski



LISTY

Wzbogacony biedak!

Byłem papierowym biednym, tj. oficjalnie miałem niskie dochody i jednocześnie pracowałem na czarno. W związku z tym otrzymywałem karniówkę, zasiłek rodzinny, dodatek mieszkaniowy, wiele zapomóg, płaciłem mały podatek itp. Dzięki tej wszechstronnej pomocy żyło się mojej rodzinie całkiem nieźle. Jednak postanowiłem normalnie pracować i zarabiać. Przy sporym samozaparciu i wyłożonej – często ponad siły – pracy, zacząłem średnio zarabiać. Teraz odczuwam już pierwsze tego skutki. Zabrano mi zasiłek rodzinny, cofnięto dodatek mieszkaniowy, nie otrzymuję zapomóg, płacę większy podatek. Widzę, że znów stałem się biednym, choć formalnie lepiej zarabiającym. Co mam o tym wszystkim myśleć?

Walenty Karcza, Osiedle JS

– Winien Pan czerpać satysfakcję duchową z faktu, że jest Pan teraz pa-